Nr. 237 — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29 | **Grudziądz**, wtorek, dnia 13-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Po wyborach.

Wybory minęły, mamy nową radę miejską. Szczegółowy wynik znajdą czytelnicy na innem miejscu. Ogólny obraz wygląda następująco:

Chadecy dotychczas 4, obecnie 7, plus 75 proc.,
N. P. R. dotychczas 18, obecnie 9, — 100 proc.
P. P. S., dotychczas 0, obecnie 8, plus 800 proc.,
Stan Średni (Mieszczanie) dotychczas 4, obecnie 7, plus 75 proc.,
Zrzeszenie Gospodarcze (Endecy) dotychczas 3, obecnie 4,
Niemcy, dotychczas 14 obecnie 7: minus 100 proc.

Wpatrując się w ten ogólny stan stwierdzić musimy przedewszystkiem jedno: **klęska Narodowej Partji Robotniczej.**

Klęski tej spodziewano się, ale nie spodziewano jej się w tak bezwzględnej formie, w jakiej się ukazała. Mianowicie nie przypuszczano, że 100 proc. N. P. R. straci (ściśle mówiąc więcej jeszcze, gdyby wliczono 2 inwalidów, którzy z czasem rozpłyneli się w N. P. R.

Nie wiemy, jakie miny mają panowie z N. P. R., ale to wiemy, że przy obliczeniu głosów w głównej komisji wynosili się chyłkiem, gdy klęska ich stała się widoczną, gdy na zewnątrz unaoczniało się jaką zapłatę dają wyborcy nieszczerej, warcholskiej i demagogicznej pracy dotychczasowych NPR-owców.

Klęska N. P. R. jest klasycznym przykładem dokąd prowadzą polityczne nieuczciwości, wyzyskujące hasła obrony robotników dla swoich celów partyjnych.

Drugim znamieniem wczorajszych wyborów jest **zwycięstwo P. P. S. (Socjalistów).** Oni którzy przed czterema laty ani jednego kandydata nie mieli, obecnie wchodzą z ośmiu przedstawicielami do rady miejskiej. Jest to sukces, nad którym nie można przejść obojętnie. Byłoby błędem lekceważyć objaw powyższy, ale byłoby stokroć większym błędem przeceniać zwycięstwo socjalistów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w głosach ich poza zdobytemi na N. P. R. znajduje się i wielu malkontentów, znajduje się wiele głosów inteligencji nie z naszej pochodzącej dzielnicy.

Jednym słowem: poważny odsetek należy zapisać na konto rozmaitych przypadków, które wpłynęły na ostatecznie tak poważne zwycięstwo socjalistów i z tego zwycięstwa NPR-owcy widoczną mają naukę. że swoją warcholską pracą, pracowali w znacznej mierze dla dobra socjalistów.

Trzecim czynnikiem to ubytek głosów niemieckich. Dotychczas mieli Niemcy 14 mandatów. Do przyszłej rady wchodzą jedynie z siedmioma. Fakt ten dowodzi poważnego ubytku ludności niemieckiej, ale z drugiej strony wykazuje, jak doskonale są Niemcy zorganizowani. skoro zdobyli aż 7 mandatów i to — jak stwierdzić należy — dzięki wzorowej organizacji i przeszło 90 proc. udziałów wyborców głosowych.

Lista Stanu Średniego zyskała trzy mandaty. Dotychczas jako lista mieszczańska miała 4 radnych. Wynik ten nie jest żadną niespodzianką, acz przyznać trzeba, że ta lista a raczej ruch, który pod hasłem stanu średniego się rozwija, zawiera w sobie wiele niespodzianek, które w przyszłości okażą, ażali lista ta przy 7 mandatach pozostanie.

Lista Zrzeszenia Gospodarczego w wyniku swoim wykazała, że zawodowe hasła nie mają większego pociągu tam, gdzie pod pozorem zawodowości chce się wygrywać politykę partyjną, jak w danym wypadku politykę endecką. Inicjatorzy tej kombinacji przekonali się zapewne, że dla tej manipulacji słaby i niepodatny mają w Grudziądzu grunt.

Pozostaje jeszcze lista **Chrześcijańskiej Demokracji.** Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy przyrost głosów o blisko 100 proc. w stosunku do ostatnich wyborów miejskich. Mandatów zyskała Chrześc. Dem 3, mając ich dotychczas 4.

Wchodzą zatem Chadecy z 7 przedstawicielami. Jest to nader poważny zysk, zważywszy prostolijność pracy metod i działania Chrześc. Dem., która ani warcholstwem, ani zamydlaniem oczów nie zdobywała sobie zwolenników, ale wyraźnem stawianiem kwestji i rzetelną pracą dochodzi do powolnych rezultatów, ale rezultatów trwałych i stałych.

Niewątpliwie wynik mógłby być jeszcze poważniejszy, gdyby nie szereg błędów, które i Chadecy w akcji wyborczej popełnili, nie wysuwając na czołowe miejsca przedstawicieli kobiet, między któremi ma szereg zacnych i dzielnych zwolenniczek. Był to błąd, nad którym szczerze ubolewaliśmy i nie tylko ze względów osobistych, ale i ze względów zasadniczych, patrząc z ubolewaniem na to, że w tak poważnem osiedlu chadeckim, jakim jest Grudziądz — przeoczono fakt, że w naczelnych organizacjach zasiadają kobiety jako równorzędny czynnik w publiczno - społecznem życiu.

Zamykając na dziś te kilka pobieżnych uwag, stwierdzić musimy, że nie dają one jeszcze prawdziwego obrazu sentymentów Grudziądza. Przyszłe wybory dopiero obraz ten z całą wyrazistością określą.

Jedno jest tylko pewne, że na pochyłej linji posuwać się będą dalej NPRowcy, o ile na drodze dotychczasowej działalności pójdą dalej.

Wreszcie dobitnie napiętnować musimy **tych z** pośród nas, którzy w dniu wczorajszym do urny wyborczej nie poszli. A nie poszła blisko połowa uprawnionej do głosowania ludności polskiej, podczas kiedy mniejszość niemiecka stawiła się istotnie jak jeden mąż, aby w całej pełni wyzyskać swe prawo obywatelskie. Z haniebnej opieszałości naszej wynika dla nas dotkliwa szkoda narodowa, bo te nieproporcjonalne cyfry nie odzwierciadlają istotnej prawdy pod tym względem, jak tu bezwzględnie dominuje żywioł polski i jak ciężkim jest ścierający się szybko pokost napływowej Niemczyzny. Dalej ta bierność przyczyniła się też niewątpliwie do powodzenia listy socjalistów, którzy zapewne nie omieszkają dać się dotkliwie we znaki naszej gospodarce miejskiej; wsławili się oni smutnie w tym kierunku w niektórych miastach b. Kongresówki. Jeżeli gospodarka nasza na podobnie opłakane wkroczy tory, to wina spadnie na tych, którzy okazali się najgorszymi, bo leniwymi patrjotami i obywatelami. Specjalnie ciężko zawiniła tu inteligencja nasza, która zbyt mało okazała zainteresowania dla akcji przedwyborczej, a w dniu głosowania przeważnie pozostała w domu (częściowo dała swe głosy na czerwonych). Panowie inteligenci — źle się bawicie.

Spotkanie Cziczerina z Mussolinim.

Medjolan, 10. 10. (Pat.) Donoszą, że ambasador rosyjski w Rzymie omówi z Cziczerinem w Meranie szczegóły spotkania komisarza do spraw zagranicznych z Mussolinim. Jako miejsce spotkanie wymieniają Stresę. Według innych wiadomości, Cziczerin opuści Meran w najbliższych dniach i uda się na kurację do Wiesbadenu.

Wielki blok rosyjsko-polsko-niemiecko-włoski?

Rzym, 11. 10. (Pat.) **„Corriera dela Sera“ podaje wiadomość, według której Cziczerin chciał utworzyć wielki blok rosyjsko-polsko-niemiecko-włoski, do którego miałyby się przyłączyć również Turcja i Hiszpanja.**

Głos francuski o ministrze Skrzyńskim.

Paryż, 10. 10. (Pat.) „Echo de Paris“, mówiąc o oświadczeniach min. Skrzyńskiego, złożonych w Locarno w piątek wieczorem wobec przedstawicieli prasy, pisze: Minister polski odpowiedział doskonale na próby Niemców, zdyskredytowania polityki polskiej. Aluzje ministra Skrzyńskiego do ostatnich rozmów z Cziczerinem, były słuchane bardzo uważnie. Dziennik dodaje, że minister Skrzyński uda się w najbliższym czasie do Moskwy, aby sfinalizować zbliżenie polsko-rosyjskie, lecz stanie się to dopiero po całkowitem porozumieniu się z Francją i Rumunją.

Znamienny głos amerykański o zabezpieczeniu granic Polski.

Waszyngton, 10. 10. (Pat.) W dzisiejszej „Washington Post“ znajduje się artykuł wstępny, dotyczący konferencji w Locarno. Artykuł ten **wskazuje na niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, nie obejmującego Polski, która w tym wypadku będzie patrzała na wszelkie pożyczki dla Niemiec w Stanach Zjednoczonych jako na przygotowanie do wojny przeciwko Polsce.**

Dziennik mówi: **„Podczas, gdy wszystkie mocarstwa pracują nad tem, obowiązkiem ich jest zagwarantować wszystkie granice między Niemcami i ich sąsiadami. Wschodni front jest nawet jeszcze więcej wystawiony na niebezpieczeństwo, niż zachodni.** Niemcy i Polska powinny opuścić Locarno jako stali przyjaciele z gwarancjami bezpieczeństwa i z umową posługiwania się arbitrażem we wszystkich wypadkach nieporozumienia. **Umowa, zabezpieczająca Zachód, a nie uwzględniająca Wschodu, uczyniłaby położenie gorszem od tego, jakie jest obecnie.**

Dalsze narady w Locarno.

KONFERENCJA BRIAND—SKRZYŃSKI—STRESEMAN ODROCZONA.

Locarno, 11. 10. (Pat.) W niedzielę nie odbyło się posiedzenie konferencji. Nie było również, o ile wiadomo, żadnych ważniejszych narad. Spotkanie Brianda i Skrzyńskiego ze Stresemannem, które miało się odbyć w niedzielę wieczorem, zostało odłożone do jutra rana.

Locarno, 11. 10. (Pat.) Min. Skrzyński widział się ponownie z min. Briandem i krótko z min. Beneszem. W poniedziałek odbędzie się konferencja min. Skrzyńskiego ze Stresemannem, w której prawdopodobnie udział weźmie również Briand.

Minister rezydent Morawski odbył w niedzielę u jednego z członków delegacji angielskiej naradę z Dircksenem, dyrektorem departamentu wschodniego niemieckiego ministerstwa spraw zagr.

PRZYJAŹŃ FRANCJI Z POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ A NIEMCY.

Paryż, 11. 10. (Pat.) „Petit Parisien“ donosi z Locarno, że sprawa układu posunęła się dostatecznie naprzód, aby Briand mógł podjąć się pośrednictwa pomiędzy Stresemannem a Skrzyńskim. Według doniesienia „Journalu“ z Locarno, Niemcy musieli zrezygnować z nadziei uzyskania od Francji wyrzekania się traktatów zawartych z Polską i Czechosłowacją. Jak podaje „Figaro“, przyjaźń Francji z Polską i Czechosłowacją wldzi z rokowań w Locarno wzmocniona dzięki stanowczości delegacji francuskiej.

Berlin, 10. 10. (Pat.) „Vorwärts“ donosi z Locarno, że delegacja niemiecka zgodziła się przyjąć **gwarancje francuskie dla traktatów rozjemczych między Niemcami i ich sąsiadami wschodnimi na następujących warunków:**

1) gwarancje te będą miały charakter wzajemny, t. j. Francja będzie gwarantowała zarówno Polskę i Czechosłowację od napaści Niemiec, jak Niemcy od napaści ze strony Polski lub Czechosłowacji,

2) gwarancje francuskie będą uzależnione od uprzednich decyzji Ligi Narodów na pytania, którą ze stron należy uważać za winną złamania traktatu.

Półoficjalny „Der Tag“ donosi natomiast, że powyższe propozycje, **uczynione podczas dyskusji w Locarno przez delegację francuską, zostały przez Niemcy odrzucone. Gwarancje francuskie — pisze ten dziennik — na skutek sytuacji politycznej, byłyby zawsze korzystniejsze dla Polski** i dlatego są one dla Niemców nie do przyjęcia.

ART. 16 PAKTU LIGI NARODÓW.

Londyn, 10. 10. (Pat.) W dzisiejszych naradach w Locarno ministrowie spraw zagranicznych i rzeczoznawcy prawnicy omawiali formułę, stanowiącą interpretację art. 16 Paktu Ligi Narodów, opracowaną w sposób, zapewniający jej przyjęcie przez niemiecką opinję publiczną. Formuła ta, wypracowana jeszcze wczoraj przez rzeczoznawców, przewiduje, że wszelkie sankcje, postanowione przez Radę Ligi na podstawie art. 16 statutu, mogą być wprowadzone w życie dopiero po uprzedniem przyjęciu ich przez parlamenty państw zainteresowanych.

Berlin, 10. 10. (Pat.) Specjalny korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Locarno: Rzeczoznawcy prawnicy odbyli wczoraj dłuższą naradę, w czasie której udało się im osiągnąć porozumienie w sprawie artykułu 16 paktu Ligi Narodów. W ten sposób została przezwyciężona główna trudność. Powszechną jest opinja, że konferencja będzie mogła być zamknięta w najbliższy czwartek.

Wynik wczorajszych wyborów w Grudziądzu.

Wielka klęska N. P. R. — straciła 100 proc. dotychczasowych mandatów (zamiast 8—9) — Chadecja i P. P. S. dzielą się — Chadecja 75 proc. mandatów więcej, (zamiast 4-7 mandatów), ilość głosów zwiększyła się o 100 proc. — P.P.S. zdobyła 8 mandatów. — Stan średni zyskał 3 mandaty (+ 75) proc. — Zrzeszenie gosp. — 4 mand. — Głosy niemieckie zwarte przeprowadziły 7, a miały dotychczas 14. — Udział Polaków w wyborach słaby — tylko 50 proc. — Niemców silny 90 proc.

Ogólny rezultat oddanych głosów:

Na listę Chrześ. Dem.	nr. 2	padło głosów	1875
„ „ N. P. R.	„ 1	„ „	2243
„ „ P. P. S.	„ 3	„ „	2144
„ „ niemiecką	„ 4	„ „	1797
„ „ Zrzesz. gosp.	„ 5	„ „	990
„ „ Stan średni	„ 6	„ „	1570

Poszczególne listy otrzymały mandatów:

Ch. Dem. lista 2 wybrała 7 radnych

N. P. R.	„ 1	„ 9	„
P. P. S.	„ 3	„ 8	„
Niemcy	„ 4	„ 7	„
Zrzesz. gosp.	„ 5	„ 4	„
„Stan średni“	„ 6	„ 7	„

Do nowej Rady Miejskiej zostali wybrani:

Z LISTY CHRZEŚC. DEM. Nr. 2.

1. Samoliński Władysław,
2. Nowak Jan,
3. Baranowski Edmund,
4. Drażek Franciszek,
5. Stanek Zygmunt,
6. Wierzbowski Władysław,
7. Andrzejewski Wacław.

Z LISTY N. P. R. Nr. 1.

1. Szychowski Juljan,
2. Reder Ignacy,
3. Statkiewicz Stefan,
4. Tutlewski Alojzy,
5. Polens Leon,
6. Dr. Lachowski Leon,
7. Łaszewski Wiktor,
8. Szumski Stanisław,
9. Barańczak Kasper,

Z LISTY P. P. S. Nr. 3.

1. Dr. Kalicki Wacław,
2. Dr. Pehr Otton Karol,
3. Mozur Henryk Bolesław,
4. Smulski Kazimierz,
5. Kurzyński Bernard,
6. Górski Alojzy,
7. Szałucki Stefan,
8. Weiss Jan.

Z LISTY NIEM. Nr. 4.

1. Duday Georg,
2. Partikel Fritz,
3. Stuhldreer Alois,
4. Hoffmann Erich,
5. Haak Wilhelm,
6. Goetze Juljusz,
7. French Franz.

Z LISTY ZRZESZ. GOSP. Nr. 5.

1. Sielski Franciszek,
2. Lewandowski Wojciech,
3. Maćkowski Alojzy,
4. Dijakiewicz Albert.

Z LISTY ZJ. ST. ŚR. Nr. 6.

1. Spychała Bazyli,
2. Sporny Władysław,
3. Rost Stanisław,
4. Podwojski Kazimierz,
5. Lesiński Feliks,
6. Koppel Henryk,
7. Szmelter Franciszek.

Liczba głosów w poszczególnych okręgach.

Okręg wyborczy	Ł. nr. 2 Ch. D.	L. nr. 1 N. P. R.	L. nr. 3 P. P. S.	L. nr. 4 Niemcy	L. nr. 5 Zrz. Gos.	L. nr. 6 Z. St. Śr.
1	**82**	39	43	89	57	29
2	**136**	37	66	74	75	76
3	**119**	65	71	98	36	90
4	**79**	102	129	49	34	67
5	**91**	78	127	88	28	53
6	**125**	53	81	95	39	98
7	**132**	87	119	108	52	74
8	**91**	64	87	74	37	78
9	**63**	47	66	96	38	87
10	**93**	36	42	112	47	127
11	**60**	117	88	76	53	44
12	**82**	43	42	108	16	89
13	**55**	164	101	76	17	38
14	**81**	98	42	78	45	82
15	**34**	57	39	66	30	105
16	**102**	87	68	90	53	38
17	**87**	54	40	105	50	76
18	**65**	80	82	66	55	41
19	**28**	187	132	26	43	38
20	**70**	73	57	68	27	71
21	**43**	103	135	54	31	40
22	**77**	185	149	38	76	77
23	**36**	240	206	43	30	28
24	**44**	147	132	25	21	24

Zwycięstwo Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Bydgoszcz, 12. 10. (Tel. wł. „Głosu Pom.“) Wczorajsze wybory przyniosły Chrześcijańskiej Demokracji świetne zwycięstwo, mianowicie największą liczbę 15 mandatów. Inne listy zdobyły następujące liczby: N. P. R. 12, niemiecka 10, endecka 9, socjaliści niezależni 9, pepesowcy 4, lista przedmieścia 1 mandat.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.

Wilno, 9. 10. (Pat.) Od kilku dni bawi w Wilnie marszałek Piłsudski. P. marszałkowi Piłsudskiemu złożyli wizytę dowódcy poszczególnych pułków, stacjonowanych w Wilnie oraz przedstawiciele władz cywilnych z zastępcą delegata rządu p. Malinowskim na czele.

NOWY OKRĘT POLSKI.

Gdańsk, 9. 10. (Pat.) W bieżącym tygodniu przybył tu po raz pierwszy nowy polski okręt transportowy „Wilja“ z materjałem wojennym z Cherbourga

Echa wyborów.

Od p. inż. Dijakiewicza otrzymaliśmy poniższy list, który nadszedł do redakcji w sobotę niestety tak późno, że go już w numerze niedzielnym naszego pisma zamieścić nie mogliśmy.

Szanowny
Panie Redaktorze!

W nr. 235 „Głosu Pomorskiego“ w artykule „Dwa obozy“ jest wzmianka,że na zebraniu zwolenników listy Nr. 5 przyznałem, iż na „Radzie Miejskiej bez polityki obejść się nie można“ i że „lista Nr. 2. imponuje mi doborem ludzi zacnych i dzielnych“.

Mam nadzieję, iż w imię lojalności nie odmówi Sz. Pan Redaktor umieszczenia w swem poczytnem piśmie niniejszego sprostowania, gdyż przytoczone w artykule moje frazesy, wzięte dorywczo z przemówienia, zupełnie zmieniają jego sens.

Mówiłem, że w Radzie Miejskiej nie obejdzie się bez polityki, lecz, że będzie to skutkiem obecności w Radzie politycznych partji.

Mówiłem, że są kandydaci na tej liście, posiadający zupełnie określone przekonania politcyzne, lecz, że już sama różnorodność tych przekonań dowodzi, że ludzie ci potrafili usunąć politykę, idąc do wyborów do R. M. i pozostawiając ją na uboczu w sprawach miejskiej gospodarki.

Nie wątpiłem więc i nie wątpię, że w Radzie Miejskiej bez polityki obejść się można temu, kto tego szczerze pragnie.

Nie mówiłem, że lista Nr. 2 imponuje mi doborem nazwisk, natomiast powiedziałem, że chociaż na tej liście są nazwiska ludzi zacnych i dzielnych, to jednak przez swe zobowiązania polityczne przed partją, będą w swej działalności skrępowani, a więc nie wykorzystani.

Z głębokiem poważaniem
Inżynier Dijakiewicz.

Grudziądz, dnia 10. X. 1925 r.

*

Tyle p. inż. Dijakiewicz. Kwestja, jak dosłownie brzmiało przemówienie, trudna jest do absolutnie ścisłego stwierdzenia. Wobec braku stenograficznej notatki, obie strony poprzestać muszą na tem, co zapamiętały, i p. inż. Dijakiewicz wybaczy nam, że w większym stopniu polegamy na pamięci własnej. Nie chodziło nam o chwytanie za poszczególne słówka lub zdania, ale o istotę zawartej w nich treści, i sądzimy, że pod tym względem zrozumieliśmy mowę tak samo, jak i ogół zebranych.Ci ostatni reagowali na przemówienie p. Dijakiewicza w ten sposób, iż zwolennicy 5-ki przyjęli je chłodno (chociaż mowa była treściwa i interesująca, a tymczasem przedstawiciele innych grup nie szczędzili mówcy oklasków.

PRELUDJA ANGIELSKIE.

Prasa angielska, jaka nas doszła, jest dotąd tylko wyrazem nastrojów, panujących w Anglji lub stwarzanych w Locarno przez delegatów państw, w szczególności przez Niemców. Ton prasy angielskiej, jest wyczekujący, wyrazem zaś panującego tam nastroju są słowa Chamberlaina wyrzeczone do przedstawicieli prasy, żegnających go na dworcu. Słowa te: „Życzcie mi dobrze i nie spodziewajcie się zbyt wiele“ obiegły Londyn i powtórzone zostały przez literalnie wszystkie dzienniki wszystkich odcieni politycznych. Najpoważniejsze dzienniki użyły ich nawet, jako motto do artykułów wstępnych.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że do ostrożności w przewidywaniach skutków konferencji skłaniać powinny nie nowe przeszkody, które ostatnio wyłoniły się, lecz dawne trudności, zawsze na drodze do porozumienia się mocarstw leżące. „Nikt się coprawda nie łudził, żeby przyjęcie pacyfikatorskich propozycji Niemiec mogło zmienić całą sytuację europejską za jednym zamachem, sama jednak okoliczność, że Niemcy są obecne na konferencji, powinna natchnąć nas wiarą w ich szczerość. Rany wojenne nie zagoiły się dotąd i w takiej np. Francji wielu czuje nieufność nie do przedstawicieli Niemiec, zgromadzonych w Locarno. lecz do Niemców, którzy pozostali w domu i którzy krzykliwie oponują przeciwko polityce, wykluczającej wojnę rewanżową i reanneksję, czego dowodem są ostrożności, przedsięwzięte przez policję, chroniącą delegatów niemieckich“. „Daily Telegraph“ wyczuwa bohaterstwo w zachowaniu się Stresemanna, który może przecież łatwo ulec losowi Erzbergera i Rathenaua. Sfery te, które skróciły karjerę własnych mężów stanu, niczem dotąd nienauczone, odpowiedzialne są za poruszenie w przeddzień konferencji „bezsensowej“ sprawy odpowiedzialności za wywołanie wojny i wysunięcie błahostkowej kwestji ewakuacji Kolonji. Sprawy te będą stanowiły zawadę do zgody w Locarno, gdzie wiele zależy obecnie od dyskrecji w sposobie zachowania się delegacji angielskiej i włoskiej“. „Daily Telegraph“ skarży się bardzo na intrygi berlińskie Cziczerina, straszącego nacjonalistów niemieckich, że nadzieje ich rozszerzenia granicy na Wschód mogą paść pod ciosem, zadanym im przez przyjaźń między Rosją i zachodniemi sąsiadami Niemiec. W tym to celu Cziczerin zapewniał Warszawę o swej „braterskiej miłości“. Cziczerin jest zaklętym wrogiem Anglji i pragnie rozbić fakt, dlatego, że leży on w jej interesie. Za podstawę intryg berlińskich służyła Cziczerinowi żądza Niemiec opanowania rynku rosyjskiego

Niemcy poszły na lep i traktat handlowy, wałkowany od lat dwu, jest już prawie zawarty. Niemcy powtarzają błąd już raz popełniony w Rapallo. Opozycja sowietów, przeciwstawiających się paktowi, nie ułatwi zadania dyplomacji pokojowej w Locarno“.

„Times“ obszernie potraktował wynurzenia Stresemanna i Luthera, czynione korespondentom prasy zagranicznej: „Stresemann wyraził żal, że Niemcy przedstawiane są jako kraj, który musi wybierać pomiędzy Wschodem i Zachodem, podczas, gdy Niemcy zdecydowały się już i wybrały... obadwa“.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Po zażegnaniu przesilenia rządowego.

Cisza po burzy. — Kluby opracowują własne projekty sanacyjne.

Warszawa, 12. 10. tel. wł. Po naprężeniu czwartkowem i piątkowem nastąpiła w sobotę w sejmie cisza. Dzień ten minął bez żadnych politycznych wydarzeń. Posłowie, korzystając z odroczenia posiedzenia sejmu rozjechali się do swych okręgów. Komisje sejmowe zwołane są dopiero na poniedziałek, wtorek i środę. Pod obrady wchodzą poprawki Senatu do reformy rolnej. Pobudzą one w znacznym stopniu życie polityczne i będą przedmiotem żywej wymiany opinji. Narazie uwaga skupia się na głosach, napływających z Locarno. Wśród stronnictw rozpoczęły się rozmowy na temat ustalenia jednolitego programu gospodarczego. Poszczególne kluby przygotowują potrzebne na przyszła, wielką rozprawę w sejmie materjały na temat zagadnień sprawy gospodarczej i finansowej. Klub Ch. D. wyznaczył komisję, której polecił ułożenie planu sanacyjnego. Również klub piastowców powołał komisję, która opracowała projekt uporządkowania stosunków gospodarczych i finansowych w kraju.

Projekt odbiega w zasadniczych punktach od znanych projektów rządowych.

Dyrektorzy Banku dla Handlu i Przemysłu oddani pod sąd.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) Dyrektorzy Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oddani zostali pod sąd.

Wypadek samochodowy prezesa P. K. O.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) Prezes P. K. O. Warszawa pan Linde uległ wczoraj wypadkowi samochodowemu. Pan Linde wjechał na auto ciężarowe, wskutek czego uderzył twarzą o szklanne drzwiczki, doznając szereg ran na twarzy.

Uroczystość pogrzebu „Nieznanego Żołnierza“ w mauzoleum warszawskiem.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Dla opracowania programu uroczystości pogrzebu Nieznanego Żołnierza w Mauzoleum na Placu Saskim, został powołany komitet, który odbędzie swe posiedzenie we wtorek, dnia 13 bm.

Przed konferencją ministrów państw bałtyckich.

Ryga, 11. 10. (Pat.) Łotewskie ministerstwo spraw zagr. poczyniło już przygotowania do konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich i Polski, która to konferencja odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie w Rydze.

Nowy senat gdański a stosunki z Polską.

Gdańsk, 10. 10. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się w Sopocie zebranie partji socjal-demokratycznej, na którem senator dr. Kamnitzer wygłosił referat na temat działalności nowego senatu. Omawiając politykę zagraniczną, w. miasta senator Kamnitzer podkreślił jako najważniejszy sukces nowego senatu — polepszenie się stosunków Gdańska z Polską. W tym kierunku nie zrobiono jeszcze wszystkiego, albowiem trudno jest po polityce jątrzenia ze strony dawniejszego senatu nacjonalistycznego stworzyć odrazu atmosferę zaufania i dobrej woli, konieczną w stosunkach między Polską a Gdańskiem. Nowy senat ma zaufanie do uczciwości rządu polskiego. Gdyby jednak rząd polski nie reagował w należyty sposób na dobrą wolę senatu gdańskiego, w takim razie obecna polityka tego senatu ujawniałaby — zdaniem mówcy — prawdziwe zamiary rządu polskiego względem Gdańska. W końcu senator Kamnitzer podkreślił, że także nowy senat dąży do utrzymania samodzielności wolnego miasta.

Kulturkampf w Turcji.

(Korespondencja własna).

Konstantynopol, wrzesień 1925 r.

Zamykanie klasztorów derwiszy. — Mustafa Kemal i Henryk VIII. — Rifai i Bektaszi. — Oburzenie świata muzułmańskiego. — Nowa rola Egiptu. — Sensacyjny proces. — Nowe tłumaczenie Koranu.

Po skasowaniu Kalifatu, po zamknięciu szkół religijnych, po zlikwidowaniu dobroczynnych organizacyj muzułmańskich itd. dyktatorskie rządy angorskie przystąpiły z kolei do rozwiązania wszystkich klasztorów — tak zwanych tekkes — a jednocześnie zabroniły nadal noszenia tytułu derwisza. Już w końcu zeszłego roku rząd nosił się z temi zamiarami, co się w pewnym stopniu przyczyniło do wybuchu powstania Kurdów, w którym tak znaczną rolę odegrał Szeik Said, przywódca zakonu Nakszibendi Derwiszów.

Obecnie Mustafa Kemal wydał odnośne dekrety, które zaczynają być wprowadzane w życie i oznaczają ostateczny pogrom organizacji religijnej muzułmańskiej w Turcji.

Nie wolno już będzie nawet modlić się w grobowcach i mauzoleach zmarłych sułtanów, a wszelacy musseini, alimi, fikihowie, kadi, i derwisze, porzucić będą musieli swe poważne stroje i imponujące turbany i zamienić je na europejskiego kroju kurtki i słomkowe kapelusze!

Przyznać trzeba, że większość derwiszów rzeczywiście znajdowała się w stanie korupcji i upadku moralnego, eksploatując naiwność lub zabobonne wierzenia tłumów, jak np. sławni Rifai — derwisze wyjący — lub panteistyczni Bektaszi — głosiciele zasady, że żadna moralność nie obowiązuje wybrańców Boga. Zdaje się jednak, że nie tyle wyższe względy kierowały rzadem angorskim, ile chodziło mu o położenie ręki na znacznych funduszach, któremi klasztory muzułmańskie rozporządzają.. Mustafa Kemal postąpił tu zupełnie jak... Henryk VIII angielski, który również był stale w kłopotach pieniężnych. Z drugiej jednak strony jest to dalsze konsekwentne rozwijanie antyreligijnej linji postępowania, po której kroczy rząd angorski w swem dziele zmodernizowania Turcji.

Jest rzeczą wątpliwą, czy tego rodzaju polityka Turcji na dobre wyjść może. Spotyka się ona z wyraźnym potępieniem w całej reszcie świata muzułmańskiego od Marokka aż po Indje. Arabowie i Kurdowie Mosulscy są nią oburzeni. Niezadowolenie daje się wyczuwać nawet w samej Anatolji, gdzie jest dużo zwolenników Kizil Baszów, jak również w Konj, gdzie wpływy Mewlewi Derwiszów pozostały ogromne i opierają się na wciąż jeszcze żywych tradycjach sułtana Seljuka.

Dzisiaj centrum życia religijnego muzułmanów przenosi się do Egiptu, który pomału odgrywać zaczyna rolę, której Turcja się dobrowolnie wyrzeka. Jej wolnomyślny fanatyzm, bo inaczej, jak paradoksalnie nazwać tego nie można, podważa jej przodownicze stanowisko w rodzinie narodów mahometańskich. Stanowisko to zdobędzie prawdopodobnie Egipt, o ile wypadki polityczne nie wprowadzą tam anarchji, która zresztą wkrada się już nawet w dziedzinę religijną, jak świadczy np. sensacyjny proces przeciw znakomitemu szeikowi Ali Abdel Razek.

Sąd „kościelny“ muzułmański (Mansura Mekhema Szaria) widział się zmuszonym pozbawić go jego godności alima i prawa nauczania za głoszenie całkiem „heretyckich“ przekonań o przystosowywaniu przepisów Koranu do potrzeb nowoczesnego życia. Szeik Razek nie jest pierwszym nowatorem w tej dziedzinie, a idee jego propagujące konieczność pogodzenia pism świętych z wymogami życia, mają wielu zwolenników. Świadczy to o intensywnem życiu religijnem w tym kraju, a od powodzenia tej akcji zależy, być może, przyszłość Koranu.

Kab - Iszan.

„JAK JA TO POWIEM MEMU DZIECKU — POLSCE?

„Berliner Tageblatt“ w korespondencji Ericha Dombrowskiego podkreśla ten wstęp z przemówienia Chamberlaina, wobec prasy w Locarno, w którem Chamberlain wspominał o zebranych tam przedstawicielach pięciu narodów. Korespondent usiłuje nadać tym słowom symptomatyczne znaczenie, a mianowicie to, iż zainteresowanie Anglji ograniczone jest do paktu zachodniego. Zdaniem autora wszystkie państwa dążą do stosunków normalnych, przedwojennych, zwłaszcza Francja, która w innym wypadku nie może spodziewać się potrzebnych jej kredytów amerykańskich. Francję nie stać już obecnie ani na kosztowne wojny kolonjalne, ani na kredyty wojskowe dla Polski i Czechosłowacji. Trudności rozwiązania tego problemu dla Francuzów leżą w tem: „Jak ja to powiem memu dziecku, Polsce?“ Wschodnie umowy arbitrażowe mają stanowić dla panów z Warszawy jeno pewien surogat. Zamierzona przez Francję gwarancja miałaby im oddać troskę orjentacji w francuskiej polityce. Jak to będzie jednak, jeżeli Niemcy, jak to się samo przez się rozumie, odrzucą gwarancję francuską?“ W końcu Dombrowski twierdzi, iż „Niemcom bezwarunkowo zależy na pakcie zachodnim, że natomiast umowy wschodnie są tylko pożądane, ale nie konieczne. Pogląd ten mają z Niemcami podzielać i Anglja i Włochy, a nawet rzekomo i Belgja“.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. 44)

Wreszcie w lutym przyszła wiadomość, która wszystkich zaelektryzowała: został zawarty pokój z Niemcami.

Wprawdzie o powrocie jeńców mowy jeszcze nie było, lecz można było już wracać do Polski. Stach namawiał Grabińskich, aby rzucili tu wszystko, i przenieśli się do kraju. On się trochę sprzeciwiał temu projektowi, ponieważ przewidywał, że nie łatwo będzie znaleźć pracę, lecz pod wpływem codziennych przykrości — zdecydował się wreszcie na to.

Układano więc projekty powrotu, cieszono się niemi. Ponieważ wyjazd z Rosji nie został jeszcze unormowany żadnemi przepisami, oczekiwano, aż będą one wydane, tembardziej, że podróżowanie w owych czasach w Rosji w miesiącach zimowych, było prawie niemożliwe.

Niestety, nie wszystkim z tego szczupłego grona sądzone było wydostać się z tego piekła bolszewickiego.

Pewnej nocy, w połowie marca, ktoś gwałtownie zadzwonił do drzwi mieszkania, wiadomo bowiem było, że to o tej porze siepacze bolszewiccy zwykli byli chwytać swoje ofiary.

To też zbudzeni nagle Grabińscy odgadli grozę położenia, on poszedł otwierać drzwi, ona padła na kolana przed obrazem Bogarodzicy, oddając swą rodzinę pod Jej macierzyńską opiekę.

Wtargnęła banda opryszków.

— My tu przyszli do ciebie, towarzyszu, rewizję robić — powiedział jeden z nich, chwiejąc się na nogach, bo był bardzo pijany.

— Tak, tak — szukać u tych przeklętych burżujów dowodów ich winy, wytępić ich wszystkich — dodał inny.

— Owszem, szukajcie — odpowiedział spokojnie Grabiński — choć nie wiem, czy co znajdziecie...

— Nu, już nie twoja w tem głowa — zawołał jakiś młody żydziak.

— Ale, towarzysze, — powiedział ten, który był najwięcej pijany, musiał być między nimi najstarszy rangą — ja nie wiem, czego my tu właściwie mamy szukać...

— Ach ty pijanico obrzydły, — zawołał żydziak — mamy szukać dowodów sprzeniewierzenia, zdrady...

— No, ty, nie śmiej do mnie tak mówić, ja jestem komisarzem, a ty...

— Cóż z tego, że jesteś komisarzem, kiedy nie znasz swoich obowiązków, a przytem wódka ci w głowie zaszemrała — mówił żydziak. — Ej, towarzysze, szukać w biurku, wszystkie książki rachunkowe, całą korespondencję osobistą zabrać...

— Ależ panowie, powiedzcie mi, o co jestem oskarżony i przez kogo?

— Przez pracujący proletarjat, a o co, to już nasza rzecz. — No, szukać prędzej. A tego tu burżuja, żeby nam nie przeszkadzał, odprowadzić do więzienia.

— Ja protestuję, — wołał Grabiński — pokażcie mi rozkaz piśmienny.

— My nie mamy czasu bawić się w formalności kancelaryjne — a protestować sobie możesz, ile chcesz.

W tej chwili dał się słyszeć mrożący krew krzyk. To pani Grabińska wpadła do pokoju i rzuciła się na szyję mężowi.

— Henryku, czego oni chcą od ciebie? Ja ciebie nie puszczę.

I w jego oczach błysnęły łzy. Przycisnął gorąco do serca tę, co przez dwadzieścia z górą lat, wierną mu była towarzyszką życia.

— Bądź zdrowa, Jadziu, uściskaj Manię... Nie obawiaj się, przecież Bóg jest nad nami. Do żadnej winy się nie poczuwam, więc nic mi złego zrobić nie mogą.

— Henryku, daj im co chcą, niech biorą sobie wszystko, co mamy, a ciebie niech nie ruszają.

— Nu, dosyć, dosyć — wołał niecierpliwie żydek — odprowadzić go do więzienia.

Brutalnie oderwano rozpaczającą żonę od Grabińskiego i wyprowadzono go pod eskortą uzbrojonych żołnierzy.

— A wy, towarzysze, bierzcie się do roboty — mówił żydek. — Wszystko podejrzane pakować do worków, komisja śledcza już to rozpaczy...

Zaczęło się tedy poszukiwanie i zabieranie rzeczy nie tyle podejrzanych, ile mających jakąkolwiek wartość, przyczem między poszczególnymi towarzyszami zachodziły często dość głośne spory, przerywane iście rosyjskiemi przekleństwami, co do tego, czy daną rzecz brać warto.

Żydziak szperał w biurku wśród korespondencji i w bibliotece aresztowanego. Wszystko to odbywało się szybko, bo cała masa zbirów uwijała się po mieszkaniu. Przez cały czas tej sceny omdlała Grabińska siedziała jak martwa w jednym z foteli.

Po chwili jednak stan odrętwienia zaczynał przechodzić, mózg jej zaczął pracować... Wszystkie jej władze umysłowe, całe jej jestestwo zestrzeliło się w jednem dążeniu: zemścić się, zemścić się za porwanie męża, za rabunek bezprzykładny, ukarać tych łotrów... Wzrok jej padł na leżący na stole duży nóż do rozcinania książek. Ruchem pantery skoczyła, chwyciła go i rzuciła się do najbardziej rozrzucającego się żydka.

Ten jednak w czas się usunął i z krzykiem:

— A to podła gadzina, milcząc, kąsa, — chwycił ją za ręce, poczem wyjął rewolwer i nie celując, wystrzelił do nieszczęśliwej kobiety, która padła na ziemię.

— Tfu, co za przeklęty dom. — Jeżeli już macie wszystko, to chodźmy — zawołał żydek.

Wkrótce w mieszkaniu Grabińskich zaległa cisza.

Po chwili do pokoju wsunęła się sara Wasilysa, służąca, która była jeszcze nianką Mani i, pomimo zmiany w położeniu swoich państwa, nie chciała ich opuścić.

Gdy tylko do uszu jej doszły głosy pijanych bolszewików, skoczyła do pokoju Mani i zamknęła drzwi jego na klucz.

Teraz, wszedłszy do opuszczonego przez bolszewików pokoju, aż krzyknęła na widok dokonanego przez nich nieporządku.

— O Boże mój. A pani co się stało? — zawołała podbiegając do leżącej na ziemi Grabińskiej.

Ta podniosła głowę i słabym głosem powiedziała:

— Źle, nianiu, pana uprowadzili... mnie postrzelili. Co z Manią będzie?..

— Idę po doktora — powiedziała staruszka.

— Nie trzeba już, nie odchodź — boję się...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Napad na expres Moskwa-Warszawa.

Obrabowanie przywódcy komunistów polskich Dąbala oraz sekretarza Cziczerina.

Wiedeń, 10. 10. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: we wtorek rano 17 uzbrojonych bandytów zatrzymało express Moskwa—Warszawa w odległości 40 mil od Moskwy. Wtargnęli oni do wozu służbowego dyplomatów i obrabowali przywódcę komunistów polskich Dąbala oraz sekretarza Cziczerina Pilatrowa, a nadto zabrali znacznej liczbie wybitnych komunistów pieniądze i dokumenty. Całe zajście trwało 10 minut. Rabusie po dokonaniu kradzieży zniknęli w okolicznych lasach. Na skutek alarmu podróżnych przybyły wkrótce z Moskwy trzy kompanje czerkiesów, które otoczyły lasy. Obrabowani komuniści odjechali do Moskwy, gdzie ich aresztowano. Prawdopodobnie będą oni oskarżeni o tchórzostwo i stawieni przed sądem wojennym. Przypuszczają w Moskwie, że napadu dokonali tajni agenci obcych mocarstw antybolszewickich.

Ryga, 11. 10. Z Moskwy donoszą o sensacyjnem aresztowaniu grupy komunistów, pozostających w najbliższej styczności ze sferami rządowemi, a w szczególności całego szeregu funkcjonarjuszy dyplomatycznych, którym „Czeka" zarzuca tchórzowskie zachowanie się w chwili bandyckiego napadu i domaga się postawienia ich przed sąd wojenny. Bandyci — według opinji „Czeki" — stanowili jedną z lotnych band, zorganizowanych przez któreś z występujących przeciw sowietom mocarstw.

Ryga, 11. 10. (Pat.) Z Rygi donoszą, iż sekretarzowi Cziczerina, napadniętemu w pociągu w okolicach Moskwy, zrabowano ważne papiery, dotyczące trzeciej międzynarodówki.

Głodówka więźniów politycznych w Lublinie.

Warszawa, 10. 11. (Pat.) Przebywający w więzieniu w Lublinie więźniowie-komuniści w dniu 8 października ogłosili głodówkę, wystawiając szereg żądań, kolidujących z regulaminem więziennym. Spokój w więzieniu nie został zakłócony. Celem zlikwidowania głodówki Ministerstwo Sprawiedliwości delegowało do Lublina w dniu dzisiejszym Inspektora Generalnego.

Straszna katastrofa kolejowa podczas oberwania się chmury.

Rzym, 11. 10. (Pat.) W nocy ze soboty na niedzielę podczas oberwania się chmury nastąpiła w Kalabrji katastrofa kolejowa. Z mostu w Roccala spadły do rzeki Ponzy lokomotywa i 1 wagon pociągu osobowego, a jeden zaś wagon zawisł nad przepaścią. **15 osób jest zabitych, a 17 ciężko rannych.** Szkody materjalne wynoszą około miljona lirów.

Ofiary płomieni i toni morza.

Pożar samolotu w powietrzu. — Rozbicie statku.

Paryż, 10. 10. Dziś rano podczas popisów lotniczych w Miramas jeden z samolotów wojskowych zapalił się w powietrzu. Pilot zabity.

Paryż, 10. 10. Donoszą z Calais, że parowiec francuski „Illinaet" zderzył się z żaglowcem szwedzkim.

Żaglowiec poszedł na dno z taką szybkością, że z załogi, składającej się z kilkunastu marynarzy nie zdołano nikogo uratować.

Listy z Japonji.

Sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna. — Kryzys gabinetowy. — Prawo o porządku. — Nadzwyczajny człowiek.

(Korespondencja własna.)

Jokohama, we wrześniu 1925 r.

Japonja przedstawia niezmiernie żywotny, a jednocześnie ogromnie skomplikowany fakt międzynarodowego życia. Jej charakterystyczną cechą jest podjęta na ogromną skalę próba wyrażenia swych tradycji historycznych i swych celów narodowych w formie, kształtowanej na wzorze cywilizacji europejskiej. Zadanie to Japonja wykonywuje z niesłychanym uporem i napięciem wszystkich swych sił… i jak dotychczas z ciągle rosnącem powodzeniem, aczkolwiek wśród ciągle wzmagających się trudności i komplikacji, jak wewnętrznych tak i zewnętrznych.

Wśród tych ostatnich przedewszystkiem wysuwa się olbrzymich rozmiarów, a pełen kosmicznej wprost grozy, tak zwany „problemat Pacyfiku" i wysuwa się coraz to aktualniej i ostrzej. Współrzędnie rozwija się zagadnienie pan-azjatyckie — ukochane dziecię polityki Cziczerina. Przed zagadnieniem tem Japonji stoi zamyślona i zgoła jeszcze niezdecydowana, czy głos swój władczy rzuci na stronę „syndykatu białych narodów ekloatujących Wschód" czy też przechyli się na stronę dokąd ją ciągnie wspólność rasy i grożące bankructwo tego syndykatu.

Narazie jednak trapią ją kłopoty wewnętrzne: wiecznie boląca kwestja nadmiaru ludności, trudności ekonomiczne, ciężkie skutki katastrof sejsmicznych itd., a wreszcie — jak i gdzieindziej — kłopoty parlamentarne. Rozegrały się tu one na tle ustąpienia z koalicyjnego gabinetu, vicehrabiego Kato, ministrów należących do stronnictwa Seiyukai. Na czele tego ostatniego stoi ruchliwy i mądry generał Tanaku, już dziś eskontujący przyszłe wybory, które będą specjalnie ważne, gdyż odbywać się będą na podstawie nowego prawa zwiększającego ilość głosujących o całe 11 miljonów!

… Ale polityka państwowa w Japonji acz używa form i metod parlamentarnych, opiera się na głęboko przemyślanych przełamkach trwałości. To też zmiany stronnictw u władzy nie szkodzą tu nigdy uporczywemu dążeniu do osiągania swych celów narodowych.

Wiele nowych i młodych sił wydobywa się tu wciąż na powierzchnię życia publicznego, lecz są one trzymane pod umiejętną… jakby ojcowską kontrolą. I tak np. w związku z wyżej wspomnianem prawem wyborczem, wprowadzającem właściwie głosowanie powszechne, uchwalone jednocześnie prawo o „ochronie porządku", pozwalające wsadzić na 10 lat do więzienia każdego liberała za nadużywanie wolności.

Na zakończenie jeszcze słówko o dziwnym człowieku, który tu znaczną rolę odgrywać zaczyna jako ośrodek antybolszewizmu i antyrewolucyjności. Jest nim niejaki Toyohiko-Kagawa, autor powieści „Granice śmierci" (która rozeszła się w ilości pół miljona egzemplarzy) i wielce popularny conferencier, a jednocześnie działacz socjalny i religijny, twórca potężnej Federacji Pracy i Związku Chłopskiego… stojący na stanowisku chrześcijańskim. Wpływ i znaczenie jego ciągle rosną, i niewątpliwie odegra on ciekawą rolę w ruchu antyrewolucyjnym. Ostatnio wyjechał do Ameryki, skąd udać się ma do Europy dla szerzenia swych poglądów w myśl… ex Oriente lux!

Książka w Polsce.

Mamy przed sobą zestawienie ilości druków nieperjodycznych (książek, broszur) wydanych w Polsce w ciągu drugiego kwartału 1925 roku. Oto co mówią te cyfry.

Ogółem w ciągu trzech miesięcy wydano w Polsce 1475 książek i broszur w okrągło 5 miljonach egzemplarzy, co stanowi 1 egzemplarz na 6 osób. Wydawcy zatem na zbyt wielkie czytelnictwo nie liczą.

Najwięcej wyszło dzieł beletrystycznych 204 — 13,8 proc. Przemysłowo - handlowe sprawy porusza 10.7 proc., naukom społecznym poświęcono 8.7 proc., teologji 8 proc., pedagogice 6 proc. Inne już stanowią mniejszy odsetek.

W największej ilości egzemplarzy wychodzą wydawnictwa sensacyjne, przeciętnie 9.5 tys. Podręczniki szkolne drukuje się w 7.2 tys., beletrystykę w 6.3 tys., wydawnictwa popularne w 5.3 tys. a polityczne w 4.5 tys. egzemplarzy. Nakłady innych książek nie sięgają 4 tys.

Udział poszczególnych narodowości nasz kraj zamieszkujących jest bardzo ciekawy i bynajmniej nie odpowiada ich odsetkowi liczebnemu. Polskich książek wyszło 4.776 tys. czyli 84.3 proc. Na nasze dobro trzeba policzyć druki obcojęzyczne, wydane w celach propagandowych (2.9 proc.), co razem stanowi 87,2. Wszystkie inne narodowości mają zatem 12.8 proc. dzieł. Jeśli chodzi o ilość egzemplarzy, na nas przypada ich 92,9 proc., na inne narodowości zaledwie 7.1 proc.

Książki polskie mają też największy nakład (przeciętnie 3,8 tys.), litewskie 3 tys., ukraińskie 2,6 tys., rosyjskie i niemieckie 2,1 tys. żydowskie 2 tys., białoruskie 1 tys.

Jakim potrzebom czyni zadość książka innych narodowości? Książka polska, to przedewszystkiem beletrystyka 1,266 tys. egz. potem podręcznik szkolny 452 tys. egz., na trzeciem miejscu (pod względem ilości egzemplarzy) wydawnictwa sensacyjne 424 tys. egz. Otóż ten stosunek nie wszędzie się powtarza. Wydawnictwa żydowskie przedewszystkiem poświęcone są teologji (30,2 proc.), potem idzie beletrystyka, potem sensacja.

Podręczników wydano zaledwie 7. Jeśli o ilość egzemplarzy idzie, to religji i sensacji poświęcono po 57 tys., polityce i publicystyce, 31 tys. różnym, 20 tys. beletrystyce, 15 tys. podręcznikarstwu, 9 tys.

W języku ukraińskim wydano ogółem 44 książki. Z tego 11 (25 proc. politycznych), 9 religijnych, 6 dla dzieci, 4 beletrystyczne. Pod względem ilości egzemplarzy na 117 tys. połowa prawie, to polityka 47 tys., 15 tys. przeznaczono dla dzieci i młodzieży, 14,7 religji, 11,5 beletrystyce, pedagogji 7, podręcznikarstwu 6 tys.

Na 19 książek niemieckich mamy 9 religijnych, 4 podręczniki. Ale na ogólną ilość 40 tys. egzemplarzy 25 tys. stanowią podręczniki. Rosyjskich książek jest 5 (2 beletrystyczne i 2 religijne), białoruskich 3, litewskich 2.

Zestawienia te są niezmiernie ciekawe. Polska książka służy zatem przedewszystkiem nauce, nauczaniu, sztuce; żydowska modłom, sensacji i polityce; ukraińska polityce, dzieciom i modłom; niemiecka przedewszystkiem nauczaniu; rosyjska i litewska modłom. Białoruska nie służy narazie niczemu.

Trudno wyciągnąć z tego daleko idące konsekwencje. Rosyjskie i niemieckie książki napływają z zagranicy, to też ruch wydawniczy w Polsce nie jest miarodajny dla ruchu umysłowego tych narodów. Rzuca się natomiast w oczy silna akcja polityczna śród żydów i ukraińców, a zupełny brak organicznej pracy oświatowej śród Białorusinów.

Wnioski wysnute powyżej są tem charakterystyczniejsze, że i pierwszy kwartał roku bieżącego daje zasadniczo ten sam obraz.

Problemat szczęścia osobistego.

(Dokończenie).

Bo nie idzie tu przecież o demagogiczne ujęcie danej kwestji, ale o rzeczowe i rozumne rozpatrzenie wszelkich możliwości. Nie wolno przy tem naruszyć żadnej z dotychczasowych wartości, na których opiera się społeczeństwo. Nie wolno zburzyć rodziny, nie wolno zaszargać i podeptać świętości, od wieków będących podstawą życia — bez możności wstawienia w to miejsce równoważników.

Chodzi tu więc o to, aby wyrzucić tylko to, co było balastem niepotrzebnem, niejako tylko zewnętrzną formą, przesadnym, atawistycznym uporem — a cały ten problemat przebudować na płaszczyźnie szczerości i dobrej wiary.

Oto wynik, do którego skonkretyzowania dążyć będzie budowniczy nowych form życia.

Żyli długo ze sobą. Mieli dziecko. On jednak zaabsorbowany pracą, z duszą obciążoną wspomnieniem chłodnych przeżyć młodości — nie chce czy nie może zrozumieć w niej całego człowieka. Więc kiedy dusza jej stęskniona za odzewem spotyka człowieka, który jej poświęca całego siebie — idzie za nim, idzie za głosem szczęścia.

Rodzina się wali. Mężczyzna czuje się w swej dumie urażony, zacina się i nie daje się przekonać.

Ona tymczasem przeżywa dni szczęścia. Cóż, kiedy przypadek zrządził, że będąc w Alpach szwajcarskich, oboje ulegli wypadkowi. On umarł, ją odszukano. Do męża z góry Św. Bernarda przysłano telegram, że żona umiera, pragnie się z nim zobaczyć i uzyskać przebaczenie.

Po długiej walce wewnętrznej jedzie z córeczką do łoża umierającej. Wiodła go może miłość, która w sercu nie wygasła, lecz została usunięta na drugi plan przez upór i dumę.

Nie tak łatwo jednak było mężczyźnie zrezygnować z postawy wewnętrznej, budowanej przez lata całe. Cały czas przed widzeniem się z żoną odbywa się w duszy jego walka. Stwarza ją może nie istotne uczucie miłości i dumy, lecz czynniki sofizmatycznego sposobu myślenia. Na rozterce wewnętrznej mężczyzny, rozmyślającego na śnieżnych iglicach Alp szwajcarskich o własnem szczęściu, położyła się przytłaczającym kamieniem choroba naszego wieku, do skrajności posunięty egoizm psychiczny. I kto wie, czy wogóle wyplątał by się ów mężczyzna z pogmatwanych nici własnych wątpliwości, gdyby nie przyszły wpływy na tok zdarzeń ze zewnątrz.

Jedno słowo, wybladłej, znaczonej śladami głębokich i tragicznych przeżyć kobiety — rozrywa tamy splątanych wątpliwości, i rzuca mężczyznę do stóp wzgardzonej kiedyś.

Pierwszy wybuch minął. Napływ uczucia osłabł, robiąc miejsce refleksji. Redakcja jej przychodzi ze zdwojoną siłą, pomimo to jednak w błędne koło zastrzeżeń i wątpliwości weszło słowo przebaczenia, słowo nie mówione, lecz istniejące.

Stanęło na tem, że tamy pomiędzy współżyciem nie zostało żadnej. ale ostatecznie słowo musi wypowiedzieć w tym wypadku — czas.

Rozchodzą się przeto raz jeszcze, przypadek, no i pobudki wewnętrzne zbliżają ich i oddalają, samotność budzi w końcu tęsknotę. — Najdrobniejszy ślad przeszłości przysypuje śnieg…

Powieść Bordeaux nie jest powieścią tendencyjną, raczej nazwać ją wypada powieścią „z tezą". Założenie powieści, przeprowadzenie rozważań nad podjętym problematem — posiada wszelkie cechy romańskiej subtelności i wnikliwości. Nie ma w niej brutalnych scen, wszystko odbywa się, jak gdyby na płaszczyźnie duchowej. Rzeczywistość jest tylko kanwą.

Możnaby się spierać z autorem o przeprowadzenie psychologiczne postaci opuszczonego męża, we wszystkich etapach jego przeżyć duchowych. Tłómaczyć może autora jednak to, że przedstawiony przez niego typ, jest wybitnym przedstawicielem jednostki o ustroju zupełnie współczesnym, skrajnie refleksyjnym.

Apoteoza końcowa powieści, będąca zarazem szczytem końcowym zapatrywania autora na problemat szczęścia osobistego, unaocznia nam, że inne przeprowadzenie akcji byłoby wykrzywieniem linji fakturowej utworu.

Powieść p. Bordeaux *) ma znaczenie ogromne, jako punkt wyjścia do rozważań ponownych nad problematem szczęścia osobistego — z wysokości bieżącego życia.

Przekład p. Ligockiego jest dobry i wierny.

Książkę p. Bordeaux warto przeczytać. **M. S.**

*) Henryk Bordeaux z akademji francuskiej, „A ślad przyprószył śnieg" (Le neige sur le pas), powieść współczesna, przekład autoryzowany E. Ligockiego. Poznań 1925. Wielkopolska księgarnia nakładowa Karola Rzepeckiego.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Ładna zabawa.

CZYLI W JAKI SPOSÓB HOLENDERSCY AFERZYŚCI NABIERAJĄ NAIWNĄ PUBLICZNOŚĆ W GRUDZIĄDZU?

Samochód za darmo. — Łańcuch głupoty. — Zdemaskowanie. — Pismo konsula holenderskiego. — Kupcy łódzcy idą w ślady firmy Stapper.

Szerokiej publiczności znany jest pewien mały i bogaty kraik Holandja z holenderskich krów i holenderskich śledzi, w ostatnich czasach mieliśmy możność zapoznania się z holenderskimi aferzystami, którzy nabierają różnych głuptasów i lekkoduchów — niestety dość spora liczba tych ostatnich zniewala nas do zabrania głosu w tej sprawie. W sprawie nie pozbawionej sensacyjnego podłoża afery, komicznego sarkazmu, ale jednocześnie głęboko tkwiącego tragizmu, która jednocześnie jest „par ekscelens“ sprawą gospodarczą, bo godzi w złotego.

Taka zdawałoby się niewinna zabawka jak wsadzenie 10 złotych do zwykłego listu i wysłania go do Holandji, o ile przybiera większe rozmiary sprawia, że złoty różnymi zabagnionymi strumykami wycieka za granicę, ku uciesze naszych wrogów.

Rozumiem jeszcze. jeśli za krwawo zapracowany grosz uzyskuje się z zagranicy coś realnego, coś, co jest niezbędne w życiu codziennem, ale tylko dla samej złudnej i nie prawdziwej obietnicy otrzymania samochodu czy fortepianu wysyłać pieniądze listownie za granicę, znaczy to samo co wyrzucać je za okno.

Równie dobrze i z równym skutkiem moglibyśmy przesyłać listy pieniężne królowi Madagaskaru dla tapetowania złotym komnat egzotycznego władcy.

Ale przyjrzyjmy się samej zabawie, na czem cały ten złośliwo złodziejski i wyrafinowany figiel polega. Otóż rzecz niedowiary, a jednak prawdziwe, że sprytny kuglarz w Holandji „Firma Stapper“ nie tylko, że nic w całą tę zabawę nie wkłada żadnego kapitału, ani żadnej pracy, a mimo to znajdują się liczne, podobno nawet dość liczne jednostki, zwłaszcza z pośród grona pięknych pań, które dla sportu, czy dla złudnej nadzieji wygranej, czy wprost sobie tak dla zabicia czasu uprawiają propagandę na rzecz tej nieuczciwej loterji.

Cały figiel polega bowiem w tem, że im więcej się zjedna amatorów na holenderskie bony loteryjne, tem większą ma się szansę uzyskania wygranej. Przesyła się więc 10 złotych w zwykłym liście do Holandji, za co otrzymuje się 4 bony, które należy rozprzedać między znajomymi. Każdy nowonabywca przesyła znowu 10 zł., otrzymuje nowe 4 bony do rozprzedaży itd. itd.

W ten sposób łańcuch głupoty przedstawiałby się, następująco:

(1 bon kosztuje 1 guldena).

$4 \times 4 = 16$ g.
$16 \times 4 = 64$ „
$64 \times 4 = 256$ „
$256 \times 4 = 1024$ „

1360 guldenów holend.

O ile łańcuch powyżej przytoczony w przeciągu bardzo krótkiego czasu nie zostanie zerwany, pierwsza osoba otrzymuje premje w postaci samochodu.

Cała rzecz w tem, że jest to prawie niemożliwe, a po drugie kto to sprawdzi i kto zmusi sprytnego zagranicznego szarlatana do wypełnienia swych zobowiązań. Równie dobrze możemy się dopominać wypełnienia obiecanek danych nam przez szacha perskiego, lub innego dzikusa z egzotycznych krai.

Najsmutniejsze w tem wszystkiem, to olbrzymia ilość naiwnych lekkoduchów, którzy od dłuższego czasu uprawiają z wielką pasją tą ekscentryczną zabawę.

To zupełny brak poczucia krytycyzmu, to karygodna lekkomyślność tych,, którzy z dziwną złośliwością pracują nad wypychaniem kieszeni tajemniczego wydrwigrosza, a jednocześnie przyczyniają się **do masowego wywozu polskiej waluty za granicę.**

„Lokować swe kapitały w polskich bankach, to rzecz niebezpieczna“, taki powszechnie utarł się komunał. Wobec czego lepiej je przeto roztrwonić w karygodny sposób: **czy to w szulerni w Sopotach, czy na różne ekscentryczne i niedowarzone wybryki i zachcianki, czy wreszcie na zagraniczne loterje ,w najcyniczniejszy sposób dobierające się do kieszeni tych, którzy widać za dużo zarabiają, za mało płacą podatków, skoro dysponują pieniędzmi, które wyrzucają za okno.**

A oto jeszcze jeden dowód, że cała ta zabawa polega na szachrajstwie.

Pismo konsula holenderskiego.

Z Konsulatu holenderskiego w Poznaniu otrzymujemy następujące pismo:

„Na skutek notatki w „Kurjerze Poznańskim“ z dnia 1 września br. nr. 201 p. t. „Żydowski Łańcuch Głupoty“ mam zaszczyt donieść WPanom, że ze względu na coraz liczniej napływające do mnie zapytania o wartości losów tej firmy zasiągnąłem o niej informacji, w odpowiedzi na co otrzymałem wiadomość, że impreza firmy F. W. Stapper w Amsterdamie, obiecująca kupującym losy „boule de neige“ wielkie premje, jest niewątpliwie oszustwem, którem zajmie się Min. Sprawiedliwości. Zaleca się przeto zachować wszelką ostrożność wobec zaproszeń tej firmy do wzięcia udziału w jej loterji.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i wysokiego szacunku“.

Konsul Holenderski (—) **Dr. Pernaczyński.**

Publikacja pisma konsula holenderskiego w prasie poznańskiej otrzeźwiła nawet najbardziej naiwnych głuptasków w Poznaniu, gdzie radykalnie przestano się bawić w tę arcyniemądrą i drogą zabawą.

Czas już najwyższy, aby zabawie tej dano spokój również w Grudziądzu, gdzie niestety doszła ona do kolosalnych rozmiarów, gdzie, jak nas dochodzą słuchy, zabawą tą zajmują się już nie tylko szwaczki i pokojówki, ale co gorsza, salonowe damy a przez nie osobistości najwyżej w Grudziądzu postawione.

*

Żydowscy kupcy łódzcy wzorują się także na czcigodnych wzorach holenderskich aferzystów, uprawiając analogiczne loteryjki, zakrojone na mniejszą skalę.

W ten sposób bez żadnych trudów i kłopotów wpycha się łódzką tandetę w postaci materjałów na damskie suknie, jedwabie itp., a jednocześnie uzyskuje się za ten towar podejrzanej wartości na drodze loterji kilkakrotnie wyższą cenę.

Podobno ta zabawa przybrała i w Grudziądzu poważne rozmiary. Co na to polskie kupiectwo? Policja? Organizacje społeczno-kulturalne?

Wszak loterja w handlu, jako rzecz wybitnie niemoralna, a jednocześnie wybitnie krzywdząca tutejsze rodzime kupiectwo, jest prawnie wzbroniona. Bardzo byłoby pożądane, aby jednostki zainteresowane zabrały głos w tej sprawie na łamach niniejszego pisma.

Jerzy Kruszewski.

Narada nad przekształceniem Gdyni w wielki port morski.

O lepsze połączenie kolejowe z Gdynią. — Własna flota portowa. — Nadanie samorządu miejskiego.

Dnia 11 bm. odbyła się w Gdyni narada nad dalszą rozbudową portu i miasta Gdyni. W naradzie, zwołanej z inicjatywy p. ministra przemysłu i handlu Klarnera uczestniczyli prócz inicjatora minstrowie Tyszka i Rybczyński, wiceminister spraw wojsk. gen. Majewski, generalny komisarz rządu Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger, wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, starosta krajowy i były minister Wybicki, tudzież delegaci miejscowych władz i organizacji. Na naradzie ustalono za rzecz konieczną przyśpieszenie budowy portu i conajrychlejsze wykończenie planu ogólnej rozbudowy miasta Gdyni, poruszono sprawę połączeń kolejowych z Gdynią oraz własnej floty handlowej. W szczegółowej dyskusji ustalono ostateczny plan city portowego, konieczność stworzenia z Gdyni odrębnej jednostki administracyjnej przez nadanie jej samorządu miejskiego, włączenie do niej gmin Oksyni i Chylonji, konieczność budowy własnej elektrowni, ochronę rybołóstwa, zwiększenie wywozu przez Gdynię i wreszcie przyspieszenie tempa wszelkich prac wogóle.

Polsko-sowiecka izba handlowa.

Wczoraj w Stowarzyszeniu Techników odbyło się zebranie, zainicjowane przez sfery społeczne, bankowe i przemysłowo-handlowe, grupujące się około zrzeszenia polskiej ekspansji gospodarczej z udziałem delegatów handlowego przedstawicielstwa sowietów w Warszawie. Celem zebrania było omówienie projektu założenia polsko-sowieckiej izby handlowej. Zebranie uznało za wskazane stworzenie powyższej instytucji w jaknajszybszym czasie i w tym celu wyłoniło tymczasową komisję organizacyjną, do której weszło 6 członków z polskiej strony i 4 członków ze strony sowieckiej. Komisja rozpatrywać będzie statut przyszłej Izby handlowej oraz regulamin komitetu polsko-sowieckiego w Warszawie, który będzie pełnił czynności izby do czasu oficjalnego zatwierdzenia jej przez rząd Rzplitej Polskiej. Zebranie wypowiedziało się jednogłośnie za jednoczesnem zorganizowaniem odpowiedniego komitetu sowiecko-polskiego w Moskwie.

Sprawa kontyngentów przywozowych W. M. Gdańska.

Rokowania prowadzone od kilku dni między Polską a Gdańskiem w sprawie kontyngentów przywozowych dla w. m. Gdańska doprowadziły do częściowego porozumienia. Osiągnięto mianowicie porozumienie w sprawie kontyngentów przywozowych z zagranicy z wyjątkiem Niemiec oraz w sprawie kontyngentów z listy A. z Niemiec. Rokowania, jak podkreśla prasa tutejsza, prowadzone były w duchu, owianym szczerą chęcią porozumienia. Dalsze rokowania odbędą się w przyszłym tygodniu w Warszawie.

Zapotrzebowanie pracy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ma zapotrzebowanie od zaraz na:

1 elektromontera, 1 zduna, 1 kołodzieja żonatego, z zaciągiem, 1 biuralistkę początkującą, 1 modystkę, sprzedawaczkę, 1 prasowaczkę, 4 służące do gospodarzy, płaca 25—30 zł. mies., 1 służącą do miasta, 2 kucharki, płaca 30—40 zł. mies, 6 parobków do gospodarzy, płaca 30—35 zł. mies., 1 pasterza starszego do bydła, 4 młodocianych robotników, 90 robotników lub robotnic do kopania kartofli i buraków, płaca od korca (szefla) 110 funtów 20 groszy. 3 funty kartofli, obiad i śniadanie.

Na wyjazd: 30 kamieniarzy do tłuczenia szabru, płaca 4.50 zł. za 1 m^3. Baraki i kuchnia na miejscu. Utrzymanie dzienne około 2.00 zł.; 1 wykwalifikowanego ślusarza-specjalistę do reparacji gramofonów. **Płaca według umowy.**

Sprawy kupieckie.

— **NIEDOTRZYMANIE TERMINÓW DOSTAW PRZEZ KUPCÓW POLSKICH.** Konsulat polski w Galacu zwrócił się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu z zażaleniem, że polscy producenci i eksporterzy nie dotrzymują terminów dostawy. Wobec tego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce zwraca uwagę firmom polskim, trudniącym się eksportem, aby trzymały się ściśle terminów dostaw, dostarczały towarów zgodnie z zamówieniem po starannem opakowaniu, oraz aby odpisywały na listy i oferty, otrzymywane z zagranicy. O ile te warunki nie zostaną wypełnione, trudno jest myśleć o trwałem wprowadzeniu polskich wyrobów na rynek zagraniczny.

— **HANDEL JAJAMI.** W sierpniu i wrześniu r. b. handel jajami narażony był na bezpośrednie skutki zatargu gospodarczego z Niemcami. Rząd Rzeszy, wprowadzając z dniem 6 sierpnia cło wwzowe na jaja importowane z Polski w wysokości 26 mk. złotych za 100 klg., wywołało załamanie się polskiego eksportu jaj do Niemiec i skierowanie go do innych krajów, zwłaszcza do Anglji i Czechosłowacji. Rzecz prosta, że te zmiany w konfiguracji źródeł zbytu naraziły handel jajczarski na dotkliwe straty. Handel jajczarski na rynkach zagranicznych narażony jest na silną konkurencję towaru rosyjskiego, który już ze względu na samą jakość i dogodniejsze warunki w sprzedaży, wypiera jaja polskie. Wszystko to składa się na pogorszenie sie stosunków w handlu zagranicznym jajami.

Rolnictwo.

— **LLOYD GEORGE O REFORMIE ROLNEJ W ANGLJI.** Lloyd George rozpoczął kampanję na rzecz reformy rolnej wielką mową, wypowiedzianą w Inverness. Powiedział on, że system posiadania w gminach wiejskich stał się dziś przeżytkiem. Zmiana tego systemu wydaje się obecnie koniecznością. Państwo powinno ingerować w tej dziedzinie. Mówca odróżnia jednak pojęcie reformy rolnej od nacjonalizacji przedsiębiorstw rolnych i kopalń, których rozwój powinien być pozostawiony całkowicie przedsiębiorstwom prywatnym, mającym czerpać stamtąd zasłużoną nagrodę za swe wysiłki. Stronnictwo liberalne, zdaniem Lloyd George'a, popierać będzie system małego władania, mającego stanowić drabinę, po której pracownik rolny piąć się może ku niezależności.

— **WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W KAIRZE.** Pomiędzy 20 lutym a 6 marca 1926 r. odbędzie się w Kairze wystawa rolniczo-przemysłowa; wystawcy polscy, chcący wziąć udział w wystawie, powinni się zwracać do Dyrektora Rolniczego w Kairze (Directeur de la Societé Royal D'Agriculture B. P. Nr. 63 Caire) adres telegraficzny „Maaret Cairo“.

— **HANDEL PŁODAMI ROLNEMI.** Konjunktura handlowa dla rolnictwa kształtowała się w ciągu sierpnia i września niekorzystnie. Zadłużenie w wysoko procentowanym kredycie wekslowym, restrykcje kredytowe Banku Polskiego i nacisk w kierunku zapłaty podatków, wywołały nadmierną podaż ziemiopłodów i z kolei zniżkę cen. Przy nasyceniu rynku krajowego eksport jest utrudniony przez rezerwę zagranicy, z drugiej zaś strony przez rozmaitość gatunku ziemiopłodów pochodzenia polskiego.

Sprawy socjalne.

— **KURS ORGANIZACJI PRACY.** W niedzielę 4 października otwarty został w gmachu państwowej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, zainicjowany przez Ministra Kolei inż. Tyszkę, „dyrektorski kurs naukowej organizacji pracy“, przeznaczony specjalnie dla naczelników dyrekcyj kolejowych w Polsce.

Wykłady na kursie będą się odbywały dwa razy na tydzień: w niedzielę i poniedziałek, przyczem wygłaszane będą referaty na tematy następujące: 1) zasady naukowej organizacji pracy, 2) Fayolizm, czyli sztuka zarządzania, 3) wstępne organizowanie placówek przemysłowych, 4) psychotechniki, 5) wydział i biuro techniczne, 6) chronometraż, 7) imadła, uchwyty i zaciski, 8) narzędziownia, 9) kalkulacja cen wyrobów, 10) biuro rozdzielcze, 11) transport wewnętrzny, 12) prace warsztatowe, 13) kontrola dokładności wyrobów, 14) magazynierstwo, 15) zakupy, 16) biurowość i sekretarjat, 17) pieniądz, 18) organizowanie.

Wykłady prowadzić będą znani w przemyśle polskim organizatorzy i technicy jak np.: inż Kułakowsk dyr. Rytel, nacz. dyr. „Pocisku“ Płużański i inni.

Jak widzimy z powyższego, program „kursu dyrektorskiego“ obejmuje całokształt gospodarki kolejowe od rzeczy podstawowych zacząwszy, a skończywsz na najdrobniejszych szczegółach.

— **PRYWATNE BIURA POŚREDNICTWA PRACY.** Ministerwo pracy i opieki społecznej reskryptem z dnia 24 lutego br. zniosło prywatne biura pośrednictwa pracy i poleciło województwom, aby z dniem 31 grudnia 1925 roku odebrało zarobkowym biurom pośrednictwa pracy prawo dalszego wykonywania pośrednictwa dla służby domowej. Chrześcijański związek właścicieli zarobkowych biur pośrednictwa pracy, na swem walnem zebraniu w Warszawie, uznał rozporządzenie to za krzywdzące i postanowił wystosować do Sejmu memorjał z prośbą, aby Sejm uwzględnił fatalne położenie ekonomiczne, w jakieby właściciele tych biur popadli, gdyby reskrypt ministerstwa wszedł w życie.

Reskrypt ten rzeczywiście jest krzywdzący, gdyż pozbawia zatrudnienia poważną liczbę obywateli, którzy prowadzili te biura ku zadowoleniu i pożytkowi ogółu, a ponadto spełniali wszystkie obowiązki obywatelskie. Trzeba również zaznaczyć, że w razie zamknięcia tych biur, poważna ilość pracowników znajdzie się na bruku bez środków do życia. Niewątpliwie zarówno Sejm, jak i Rząd uwzgledni rzeczywiście trudne położenie, w jakieby popadli zarówno właściciele, jak i pracownicy tych biur, termin wykonania reskryptu odłoży do lepszych czasów, względnie w zupełności go zniesie. Rząd może mieć swoje powody zniesienia prywatnych biur pośrednictwa pracy, lecz może dojść do tego stopniowo przez niewydawanie nowych koncesyj.

Sprawy rzemieślnicze.

— **WIEC RZEMIEŚLNICZY W KRAKOWIE.** W niedziele przed południem odbył się w gmachu cechu rzeźnickiego „na Kotłowem" wiec rzemieślniczy, poświęcony obecnej ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej, na który to wiec zostali zaproszeni posłowie i senatorowie wszystkich stronnictw, zamieszkali w Krakowie.

Na wiecu tym poruszona była sprawa niepomiernego obciążenia rzemieślników podatkami państwowymi i miejskimi.

Nadmienić należy, że w związku z przywróceniem samorządu w Krakowie, mieszczaństwo mobilizuje się dla obrony swych własnych interesów.

Życie robotnicze.

— **ZAWIERCIE REDUKUJE PRACĘ.** W zakładach przemysłowych Zawiercie przeprowadzono redukcję 1.700 robotników z powodu całkowitego zamknięcia tkalni. Pozostali w zakładach robotnicy zatrudnieni będą w przędzalni, która pracuje wyłącznie na eksport.

Sprawy lokatorów.

— **AKCJA PRZECIW NADMIERNYM PODWYŻKOM KOMORNEGO.** Prezes ministrów przyjął delegację stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów Warszawy i powiatu warszawskiego, pod przewodnictwem prezesa stow. p. M. Zachczyńskiego, która zgodnie z rezolucją uchwaloną na wiecu lokatorów z dnia 13 września br. w Warszawie, zwołanym przez powyższe stow., złożyła na ręce p. premjera memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r., podkreślając w szczególności konieczność powstrzymania kwartalnego wzrostu komornego, rozszerzenia moratorjum czynszowego, rewizji podstawowego komornego oraz wstrzymania wykonania sekwestrów na mieniu lokatorów, ze strony magistratu wskutek nieuiszczenia należności za wodę i podatki komunalne przez właścicieli nieruchomości.

Pan premjer przyjął delegację przychylnie i zgodził się częściowo z postulatami lokatorów.

Kronika gospodarcza.

— **MIN. SKARBU W SPRAWIE CENY ZAPAŁEK.** Z powodu obwieszczeń Monopolu Zapałczanego, w których oznaczono cenę skrzyni zapałek w wysokości 170 zł. w złocie, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż ogłoszenie to wydane zostało bez jego wiedzy, Ministerstwo Skarbu bowiem stoi na stanowisku, iż jedynym środkiem płatniczym i miarą wartości pozostać musi bezwzględnie obiegowa waluta złotowa. Wydatne podniesienie ceny zapałek ma swoje usprawiedliwienie we wzroście kosztów produkcji i w zwyżce cen surowców, nie odbija się ono jednak bezpośrednio na interesach konsumenta a to ze względu na to, iż podwyżka ceny hurtowej nie może wywołać podwyższenia ceny detalicznej. W sprzedaży detalicznej cena jednego pudełka zapałek pozostaje bez zmiany i wynosi 5 gr., jako maksimum, którego nie wolno jest detaliście obecnie jak i dawniej 250 zł. za każde 5 000 pudełek, zawartych w jednej skrzyni. Podwyżka ceny hurtowej zapałek, nie dotykając interesów konsumenta, zwiększa dochody monopolu zapałczanego w interesie skarbu państwa, w myśl bowiem umowy dzierżawnej skarb państwa uczestniczy w połowie w zyskach z monopolu zapałczanego.

— **SANACJA BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU w WARSZAWIE.** W dniu 5 października rb. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów tego Banku. Po przyjęciu bilansu za rok 1924 przystąpiono do najważniejszego 6-go punktu porządku dziennego — powiększenia kapitału akcyjnego.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, jak wiadomo, jest pod nadzorem sądowym, ustanowionym przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie do dnia 3 grudnia 1925 r. i do tego terminu nadzorcy sądowi, w osobach pp. Minkiewicza i Drewnowskiego, mają się wypowiedzieć, czy bank ma widoki na sanację, czy też ma nastąpić likwidacja.

W całym szeregu przemówień wyjaśniono, że dopuszczenie do likwidacji, względnie ogłoszenie upadłości Bankowi dla Handlu i Przemysłu w Warszawie było by klęską nietylko dla osób najbliżej zainteresowanych, jak wierzyciele i akcjonarjusze, lecz klęską o charakterze gospodarczo-społecznym, a nawet państwowym. Bank, posiadający sieć placówek w ilości stu kilkudziesięciu na całym obszarze Państwa, nie może być zastąpiony przez żadną inną instytucję w sprawach bankowo-handlowych. Najlepszym tego dowodem jest, że wstrzymanie działalności Banku z powodu nadzoru sądowego wywołało w wielu drobnych ośrodkach na prowincji, a w szczególności na kresach, zamarcie ruchu handlowego.

— **HANDEL POLSKO-WŁOSKI.** Handel polsko-włoski według obliczeń za pierwsze półrocze rb. wykazuje przedewszystkiem przyrost w pozycji importu, a zwłaszcza owoców świeżych, konfekcji i materjałów włókienniczych w stosunku do tejże pozycji w analogicznym okresie r. 1924. Co się tyczy wywozu, to zwiększenie ze strony Polski nastąpiło tylko w bardzo nieznacznym stopniu, i przypada przeważnie na grupę węgla.

— **BILJON DOLARÓW KREDYTU ZAGRANICZNEGO U. S. A.** Stany Zjednoczone A. P. udzieliły wszystkim państwom kuli ziemskiej pożyczek zagranicznych i kredytów, przyznanych przez banki prywatne w Ameryce na ogólną sumę biljona dolarów. Toczące się zaś obecnie pertraktacje w związku z dalszym udzielaniem pomocy finansowej światu ze strony U. S. A., mają za przedmiot sumę ocenianą również na 1 miljon dolarów.

— **PODWYŻSZENIE CENY ZAPAŁEK.** W związku z ogłoszeniem przez dzierżawców monopolu zapałczanego o oznaczeniu ceny zapałek w złocie, ministerstwo skarbu komunikuje nam, że ogłoszenie to nastąpiło bez wiedzy ministerstwa skarbu, które nie godzi się na stosowanie „złotych w złocie". Natomiast ministerstwo skarbu zgodziło się na podwyższenie ceny w hurcie do 170 zł. za skrzynię, z uwagi na podrożenie kosztów produkcji i surowców.

Podwyżka ta jednak ma się odbyć tylko kosztem zmniejszenia prowizji hurtowników. Detaliści i konsumenci płacić będą ceny dotychczasowe: 250 zł. za 5.000 pudełek i 5 gr. za jedno pudełko.

Giełda towarowa.

Ziemiopłody.

Poznań, 10. 10. Urz. not za 100 kg. Żyto 15.25 — 16.25, pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20, — brow. wybor. 21.50—22.50, owies 17.50—18.50, mąka żytnia 70 proc. 22—25, — 65 proc. 22—26, — pszenna 65 proc. 36—39, ospa żytnia i pszenna 10—11, ziemniaki jadalne 2.90, — fabr. 2 — 2.20, groch polny 21—22, — Victoria 25—28. Usposobienie spokojne.

Toruń, 10. 10. Młyn Ostaszewo notuje: Żyto 16.75, pszenicę 23.00, otręby żytnie i pszenne 11.00, mąkę żytnią 70 proc. 25.00, mąkę żytnią 65 proc. 26,00, mąkę pszenną 60 proc. zł. 39.00, mąkę pszenną luksusową 46.00 zł. Tendencja słaba

Toruń, 10. 10. Domeny Pomorskie notują: żyto 16,00, pszenica (130 f) 22.50, żyto (126.7 f) 22.00 zł., jęczmień browarowy 20.00 zł., owies 17.75, peluszka 19.00 zł.

Toruń, 10. 10. Modrzejewski Nowemiasto notuje w zł.: żyto 16, jęczmień zwycz. 19, jęczmień brow. 20.50, pszenica 22 — 22.50, owies 17.25, peluszka 18.50 — 19, groch 10.00.

Bydło i mięso.

Toruń, 10. 10. Rzźnicka Spółka Gospodarcza w Toruniu notuje: Skóry wołowe solone za funt 61 do 74 groszy, skóry cielęce solone za sztukę zł. 5.30—8.20, skóry skopowe pełnowełniste i bez wełny za funt 48 do 64 groszy. Tendencja mocniejsza, lecz daje się odczuć dotkliwie wielki brak gotówki.

Nabiał.

Tczew, 10. 10. Hurtownia nabiału w Tczewie notowała w detalu (ceny rynkowe) masło od 2.50—2.80 za funt; jaja od 26—30 gr. za sztukę. Ser pełnotłusty 1 zł. 50 gr. za funt. Tendencja zwyżkowa, dowóz masła bardzo mały

Materjały budowlane.

Tczew, 10. 10. Ceny hurtowe papy dachowej smołowanej za 1 rolkę 10 cm. franco wagon Tczew: Nr. 80 = 00 — dol. 1.06, Nr. 100 = 0 — dol. 0.84, Nr. 125 = I — dol. 0.68, Nr. 150 = II — dol. 0.57, Nr. 200 = III — dol. 0.43.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Zyto	5,10	6,10	7,10	8,10	9.10	10,10
Warszawa	17,00	17,00	16,75	16,75	16,50	16,50
Poznań	16,00	—	16,00	—	16,00	16,00
Lwów	—	15,00	15,50	15,00	15,00	—
Lublin	16,50	16,50	16,50	16,50	16,50	—
Pszenica						
Warszawa	24.00	24,00	24,00	24,00	—	24,50
Poznań	23,00	—	22.50	—	22,50	22,50
Lwów	—	23,00	22,50	22,50	22,50	—
Lublin	25,00	24,00	24,00	23,75	23,50	—
Jęczmień						
Warszawa [1])	22,00	18,00	18,00	(19,00)	—	[illegible]9,50
Poznań	22,00	—	22,00	—	22,[illegible]	22,00
Lwów [2])	—	17,50	17,50	16,50	17,50	—
Lublin	19,00	19,00	18,00	18,00	18,50	—
Owies						
Warszawa	18,50	18,00	18,00	18,25	—	17,75
Poznań	18,00	—	18.00	—	18,00	18,50
Lwów	—	16.00	—	16,50	—	—
Lublin	17,00	17,00	17,50	17,00	17,50	17;50

W nawiasach franco Warszawa.

1. jęczmień brow. (wyb. gatunków).

2. jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Związek Ekonom. Sp Roln. Woj. Lubelskiego.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 10 października 1925 r.

Gdańsk, złoty 85.89 — 86.11, przekaz na Warszawę 85.39 — 85.61, **Berlin** złoty 68.55 — 69.25, przekaz na Warszawę 69.02 — 69.38 na **Poznań i Katowice** 68.82 — 69.18, **Londyn** przekaz na Warszawę 29.00. **Zurych** przekaz na Warszawę 85½, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 35½, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 35.00, **Budapeszt** złoty 11625 — 11825, **Ryga** przekaz na Warszawę 90, **N. Jork** przekaz na Warszawę 16.50.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 13-go października Edwarda.
Wschód słońca 6 23 zachód 5 9
Wschód księżyca 1 4 zachód 4 0

*

Apteka pod Lwem od 10. bm. do 16 bm.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Dodatek nadzwyczajny.** Dziś w godzinach porannych wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, o wyniku wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej, którego treść podajemy dosłownie w popołudniowem wydaniu pisma, Dodatek, wzbudzając ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta, rozchwytywany był w tysiącach egzemplarzy.

—** **Jaki jest wynik wyborów?** Ze zdumieniem dowiadujemy się w ostatniej chwili, jakoby oficjalnie ustalony wynik wczorajszych wyborów uległ zmianie. Mianowicie wskutek jakoby niedokładnych obliczeń przyznać miano liście 1-szej (N. P. R.) jeden mandat za mało, a natomiast liście nr. 6 jeden za dużo. Po skorygowaniu obliczenia ustalono podobno liczbę mandatów dla listy 1-szej na 10, a dla listy nr. 6 na 6 mandatów. — A może ulegnie też zmianie obliczenie mandatów dla listy nr. 2, która zdaje się powinna w stosunku do oddanych na nią głosów otrzymać nie 7, lecz 8 mandatów?

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby do jutrzejszej premjery. Jutro we wtorek 13 bm. po raz 1-szy odegranym zostanie wspaniały dramat Sophusa Michaelisa p. t. WESELE PODCZAS REWOLUCJI. Sztukę tą dyrekcja przygotowała z wielkim nakładem kosztów i pracy. Nowe kostjumy, szyte specjalnie do tego dramatu, wspaniałe dekoracje wykonane artystycznie przez specjalnych malarzy, w końcu pierwszorzędna obsada, powinny sztuce zapewnić długotrwałe powodzenie. W rolach głównych wystąpią: pani Wiesławska i Opolska jakoteż panowie Szafrański, Mergel, Burski. Panek Ścibor, Jankowski, Cybulski, Rembosz i inni. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach pana Szafrańskiego. Uprasza się Szan. Publ. o zaopatrywanie się w bilety w przedsprzedaży, celem uniknięcia tłoku przy kasie. Równocześnie dyrekcja zwraca uwagę, iż przedstawienie punktualnie rozpocznie się o 8-ej. Spóźnieni więc, będą narażeni na przeczekanie 1-szego aktu w przedsionku. Legitymacje zniżkowe uprawniają do 25 proc. zniżki.

—** **Wykład Tow. Krajoznawczego.** Przypominamy dzisiejszy wykład ks. Łęgi o Danji. Wykład będzie urozmaicony przeźroczami krajobrazów z Jutlandji, Moen, Kopenhagi, Bornholmu i Islandji. Początek o godz. 7-ej w auli gimn. żeńskiego. Wejście od strony Trynkowej, Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

—** **Kursa dokształcające Min. Prac. i Op. Sp.** Organizowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kursa dokształcające dla wychowawców, czynnych w zakładach wychowawczych zamkniętych, rozpoczną się dn. 20 października w gmachu związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, Warszawa, Sienna 16. Podania, niezłożone do dnia 1 października w Urzędach Wojewódzkich, przyjmuje sekretarjat kursów (Sienna 16) codziennie od 5.30 do 7 wiecz. Zamiejscowi kandydaci powinni zgłaszać się z odpowiedniem zaświadczeniem miejscowego urzędu wojewódzkiego lub sekretarjatu kursów, do internatu Polsko-Amer. Komitetu Pomocy Dzieciom (P. A. K. P. D.) przy ul Czerniakowskiej nr. 131, gdzie mają zapewnione pomieszczenie i utrzymanie (kołdry i poduszki należy przywieść ze sobą). Zapisy przyjętych kandydatów będą się odbywały 18 i 19 października w sekretarjacie kursów (Sienna 16) od 1 do 3 i od 5 do 7 wiecz. Przy zapisie należy przedstawić świadectwo szkolne, ewentualnie seminaryjne, o ile nie zostało ono przesłane przy podaniu.

—** **Kursy Polskiej Macierzy Szkolnej z zakresu wychowania narodowego i duchowej kultury polskiej.** Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, pragnąc podnieść ogólny poziom wiedzy w Polsce współczesnej, a zwłaszcza o jej kulturze duchowej oraz zaznajomić społeczeństwo z obecnemi zagadnieniami wychowania narodowego, zainicjował na całym terenie Polskiej Macierzy Szkolnej trzydniowe kursy, które prowadzi wizytator P. M. S. p. Ludwik Skoczylas. W dniach 26, 27 i 28 września br. odbył się trzydniowy taki kurs w Dobrem (pow. nieszawski), a 2, 3 i 4 października br. w Zamościu. Liczba słuchaczy przeciętna od 100 do 200. Audytorjum składa się z ziemiaństwa, inteligencji miejskiej, nauczycielstwa i młodzieży. Zainteresowanie się społeczeństwa, zwłaszcza sprawami wychowania, bardzo duże. Dalsze kursy obejmą wszystkie skupienia oświatowe na terenie P. M. S. w porządku oznaczonym przez zgłaszające się do zorganizowania tych kursów Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

—** **Z ruchu harcerskiego.** Podaję do wiadomości, że VI-ta drużyna koedukacyjna im. Małoletnich Obrońców Lwowa, która dotychczas znaną była w Grudziądzu pod nazwą „Zuchów", została rozkazem Komendy Hufca zmienioną na „Wilczęta". Pracę wedle programu Naczelnictwa z Warszawy objął z dniem 1 października druh Jan Ładoś, uczeń kl. VIII gim. matematyczno przyrodn. — harcerz z drużyny I gimnazjalnej, który jako „stary wilk" urządza w każdą niedzielę o godz. 11-ej rano zbiórki w „Norze Wilcząt" przy ul. Kościelnej nr. 15 w podwórzu, Rodzice i władze szkolne ze-

chcą dzieci w wieku od lat 7 do 12 skierować do tej przygotowawczej drużyny — by od najmłodszych lat zaznajomiły się z hasłami harcerskimi i przygotowały tak dziewczynki jak i chłopców do dzielnych szeregów hacerskich,

Helena Kunertowa

opiekunka VI drużyny. Członek Koła Przyjaciół Harcerzy.

—** **Rehabilitacja.** Z końcem stycznia ubiegłego roku sąd wojskowy w Grudziądzu skazał — o czem swego czasu donosiliśmy — por. Bednarskiego, oskarżonego o zniszczenie drzewek na ul. Radzyńskiej, na 14 dni więzienia. Por. B. wniósł w przepisanym prawnie trzydniowym terminie, rekurs przeciw powyższemu wyrokowi, skutkiem czego obecnie na mocy uchwały Najwyższego Sądu Wojskowego R. 1305/24 z dnia 16. 12 24. i wyroku Wojskowego Sądu Ogręgowego nr. VIII w Grudziądzu z dnia 24. 4. 1925 r. K. O. 112/24 — oraz uchwały Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 7 lipca 1925 R 808/25, por. Bednarski został całkowicie uwolniony od winy i kary.

—** **Zebranie monarchistów.** W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu „Bazaru" zebranie organizacyjne monarchistów polskich na miasto Grudziądz i powiat. W obradach wzięło udział przeszło pół setki osób z miasta i okolicy. Zebranie zagaił p. Donimirski, który też został wybrany na przewodniczącego. Referaty o celach i taktyce organizacji wygłosili pp. Robakowski z Poznania i p. Bończa-Tomaszewski z Torunia. W rezultacie obrad utworzono oddział grudziądzki organizacji monarchistycznej, powołując do zarządu: pp. Donimirskiego (prezes), dr. Urbańskiego (wiceprezes), Łakińskiego (sekretarz) i Rybaka (skarbnik).

—** **Pocztowe znaczki lotnicze.** Zostały wypuszczone w obieg znaczki lotnicze wartości od 1 gr. do 15 gr.; znaczki te mają służyć do uiszczenia dopłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych.

—** **Poszukiwanie spadkobierców.** Według doniesienia Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku, dnia 15. IX. 1922 popełnił samobójstwo na statku „Moskow" w porcie Gdańskim obywatel polski Wincenty Biernacki (Biernatzki) vel Wiktor Reycuicki, który pracował w Lavrence Mass w fabryce Pacific Mills. Spadkobierczynią wymienionego jest rzekoma siostra jego Racosta Joseph vel Rybkowska, której miejsce pobytu jest niewiadome. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa przeto spadkobierczynię o nadesłanie swego adresu do Minsterstwa, Wydział Prawno - Rewindykacyjny, Warszawa, ul. Fredry 3, powołując się przytem w podaniu na nr. K. II. a. 7888/25.

—** **Kronika policyjna.** Podczas ubiegłej doby aresztowała policja w naszem mieście 2 osoby za kradzież, 2 za paserstwo, 1 osobę za uchylenie się od służby wojskowej i 1 za tajny nierząd. Oprócz tego zameldowano 4 drobniejsze wykroczenia administracyjne.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Szewski Cech Przymusowy** w Grudziądzu odbędzie swe Walne zebranie w poniedziałek, dnia 12 października w „Ogrodzie Pałacowym" p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka 15/16. Obowiązkiem każdego członka jest w tem zebraniu wziąć udział. Zaległe składki miesięczne zostaną przymusowo ściągnięte. (4329) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Zgon ks. dziekana Krajewskiego).** W niedzielę zmarł tutaj proboszcz ks. dziekan i radca duchowny Wincenty Krajewski w 74-tym roku życia, a 50-ym roku kapłaństwa. Zmarły cieszył się wśród miejscowego oraz okolicznego obywatelstwa i duchowieństwa nadzwyczajną sympatją, to też śmierć jego okryła wszystkich głęboką żałobą.

—** **GRUTA. (Obchód ku uczczeniu Bolesława Chrobrego).** Złączone Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej i Kongregacji Dzieci Marji urządzają w niedzielę, dnia 18 października br., na sali pana Mroczkowskiego obchód ku czci Bolesława Chrobrego z następującym programem: 1) Przemówienie wstępne. 2) Polska powstała (śpiew chóru Dzieci Marji). 3) Bolesław Chrobry (deklamacja). 4) Wielkie dzieło Bolesława Chrobrego (wykład p. nauczyciela Tadeuszewskiego). 5) Legenda Tatrzańska (deklamacja). -) Żywy obraz. 7) Zmartwychwstali, scena historyczna z czasów Bolesława Chrobrego w 1 akcie. 8) Marek Łopian. komedja w 3 aktach. Na wieczornicę tę wszystkich serdecznie zapraszają zarządy wymienionych powyżej stowarzyszeń. podniosłyl (czy nie pijanym?) nastroju kroczą ulicami.

—** **CHEŁMNO. (Ohydna zbrodnia).** Przed kilku dniami napadł na drodze w Ciemniejewie mieszkaniec tejże wsi Jan Dubij sąsiada swego Michała Majewskiego i zadał mu znienacka potężny cios drągiem w głowę. Majewski zbroczony krwią padł bez przytomności na ziemię. Odwieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie nazajutrz, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Przyczyną tej potwornej zbrodni była złość, jaką żywił oddawna Dubij do Majewskiego za to, iż ten ostatni pasł konie w jego kartoflach. Dubij oddawna groził M. zemstą, aż wreszcie wykonał ją. Zbrodniarza aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **(Uważać na przedpokoje i sień).** W ostatnim czasie zaszły w naszem mieście trzy znamienne kradzieże płaszczów, wiszących w przedpokojach. Znalazł się jakiś nieznany dotąd amator cudzych płaszczy, który pierwszą wizytę złożył p. dr. Drążkowskiemu pewnej nocy. w której tenże nie był w domu, i zabrał mu dwa nowe i dobre płaszcze. Takie same wizyty złożył ów złodziej dwom innym mieszkańcom Chełmna kolejno w dwu następnych nocach. Policja pilnie śledzi złodzieja, i jest nadzieja. że go przychwyci.

—** **BRODNICA. (Fatalne zderzenie samochodu z furmanką).** Rzeźnik p. Węglerski jechał samochodem. gdy na szosie w pobliżu Tiwoli napotkał furmankę komornika sądowego, którego koń się spłoszył. Powózka, na której siedziała żona i córka komornika zderzyły się z samochodem, przyczem koń złamał nogę w dwóch miejscach i musiano go na miejscu zastrzelić. Żona komornika złamała rękę i ma zgniecioną nogę, córka jej potłukła się. Samochód również został uszkodzony.

—** **SAMPŁAWA. (Z „Tygodnia Lotniczego").** Koło Miejscowego P. L. O. P. P. Sampława z okazji „Tygodnia Lotniczego" urządziło występy śpiewackie i zabawę taneczną

Potworna zbrodnia dla zemsty i rabunku.

Potwornego czynu dokonano we wsi Dzierzgno (pow. turecki, b. Kongresówka), mieszkała tam w niewielkim domku rodzina Grzelaków, o których wiadomo było, że posiadają gotówkę. Późno w nocy Grzelak usłyszał jakieś podejrzane szmery, jednocześnie rozległo się ujadanie i charczenie psa. Grzelak wybiegł przez izdebkę. jednak w tejże chwili padł, ugodzony strasznym ciosem w głowę. Bandyta dobił leżącego. poczem wkroczył do izby i zarżnął śpiącą w łóżku Grzelakową, poczem oba trupy przytaszczył w kąt i nakrył pierzyną.

Zgłodniałemu mordercy było jednak mało jeszcze krwi, zarżnął więc w oborze konie i krowy, a nawet domowego kota przygwoździł żywcem do ściany. Po dokonaniu potwornego czynu obrabował izdebkę. poczem zbiegł.

Morderstwo wykryto rankiem następnego dnia, widok pomordowanych i zakrwawionych ciał wywołał . olbrzymie poruszenie i oburzenie we wsi.

Policja wszczęła śledztwo i aresztowała, jako podejrzanego niejakiego Kuźniaka, który miał porachunki z Grzelakami. Kuźniak narazie zapiera się udziału w zbrodni.

Imponujące olbrzymy powietrzne.

Katastrofa, której ofiarą padł Zeppelin amerykański „Shenandoah", nie odwiodła angielskich konstruktorów i towarzystw lotniczych od myśli zużytkowania wielkich statków powietrznych dla celów komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Tak więc linja Londyn—Kalkutta ma być w niedalekiej przyszłości obsługiwana przez dwa olbrzymie sterowce. dwa razy większe od „Shenandoah". Każdy z nich będzie posiadał siedm ośmiocylindrowych motorów o 600 HP. Ze względu na łatwozapalność gazu, wypełniającego powłokę Zeppelina, Anglicy zamierzają użyć wodoru, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem wybuchu w ten sposób, iż każda komora wewnętrzna balonu będzie otoczona oponą, zawierającą helium, który jest gazem niepalnym.

W celu wzmocnienia szkieletu statku do budowy jego będzie użyta stal zamiast duraluminium, jak w „Los Angelos" i „Shenandoah".

Długość owych olbrzymów powietrznych wyniesie 219 mtr. czyli o kilkanaście metrów zaledwie więcej niż u zeppelinów amerykańskich. Djametr natomiast będzie znacznie większy — wyniesie 39 mtr. 60 cm.

Kabiny pasażerskie podzielone na dwie piętra, zawierać będą na wyższem piętrze sypialnie, na niższem zaś salę jadalną, salon, palarnię, galerję oszkloną. 200 pasażerów i 44 tony bagażu, poczty etc. znajdzie miejsce na pokładzie.

Zebrano -5 złotych. Czystego zysku 30 złotych, przeznacza się na rzecz P. L. O. P. P.

—** **KCYNIA. (Niezwykła uroczystość).** W tutejszem seminarjum nauczycielskiem odbędą się z powodu 60-letniego istnienia tegoż zakładu dnia 14 i 15 bm. uroczystości jubileuszowe przy współudziale byłych uczniów i nauczycieli z lat 1865 — 1925. Obfity program zjazdu przewiduje w dniu 14-go bm. o godz. 15-tej uroczyste powitanie i odczyty dotyczące historji i budowy geologicznej ziemi Kcyni oraz jej okolicy, odegranie komedji Perzyńskiego p. t.: „Polityka" i wieczór towarzyski uczestników zjazdu. Dnia następnego odbędzie się uroczystość jubileuszowa. Po mszy św. z okolicznościowem kazaniem skupi się obchód w przemówieniach przedstawicieli władz szkolnych, miejscowych i uczestników zjazdu. Uczniowie seminarjum upiększą uroczystość przez popisy orkiestrowe, chóry i deklamacje. Po południu odbędzie się wspólny obiad, połączony z pożegnaniem. Nadmieniamy, że do końca ubiegłego wieku w zakładzie kształcili się w przeważnej części uczniowie pochodzenia polskiego, z których znaczny odłam dzisiaj zajmuje poważne stanowiska i to nietylko w dziedzinie szkolnictwa. Żyje jeszcze kilku senjorów nauczycielstwa z 1-ego kursu zakładu, którzy swoje przybycie na obchód zapowiedzieli. Dyrekcja Seminarjum przyjmuje dalsze zgłoszenia tych uczestników zjazdu, których adresu nie znamy.

—** **WĄBRZEŹNO. (Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej).** Z Wąbrzeźna piszą nam co następuje: W ostatnich dniach września br. odbyły się tutaj trzy zebrania Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, na których żegnano opuszczających szeregi nasze druhów. W dniu 19 i 20 września żegnano siedmiu druhów odchodzących do wojska. Żegnali ich w serdecznych przemówieniach członek patronatu p. burmistrz Schwartz, patron ks. prefekt Żynda i protektor Stowarzyszenia ks. proboszcz Zakryś, dając tak bardzo potrzebne dla życia wojskowego wskazówki. W imieniu żegnanych odpowiedział serdecznie druh Rzymkowski. Zebranie przeplatano dziarskiemi piosnkami wojskowemi, oraz deklamacjami. W końcu odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

W sobotę, dnia 26 września żegnano również druha, opuszczającego Wąbrzeźno. mianowicie studenta p. Edmunda Białeckiego, członka zarządu, który poświęcił się stanowi duchownemu, wstępując do seminarjum w Pelplinie. Wprowadzono go z orkiestrą na zebranie, a po zagajeniu zebrania i po odśpiewaniu hymnu Stow., którego autorem był właśnie odchodzący druh Białecki, w serdecznej przemowie żegnał druh prezes Rzeczewski imieniem całego Stowarzyszenia drogiego nam współpracownika. Dalej przemawiał protektor ks. prob. Zakryś, ks. patron Żynda, oraz burmistrz p. Schwarz. Po przemówieniach tych, które przeplatane były śpiewami, wręczył ks. patron druhowi Białeckiemu dyplom w uznaniu zasług, położonych około rozwoju Stow. Druh B. żegnając się z całem Stow. w dłuższej przemowie wzywał zarząd do dalszej usilnej pracy w kierunku obranym. Pod koniec swego przemówienia wręczył trzem zasłużonym członkom Stow. ordery pamiątkowe i to prezesowi Rzeczewskiemu. Skarbnikowi Wesołowskiemu i członkowi orkiestry Stanisławowi Ciechanowskiemu. Na zakończenie odśpiewano piosnkę: „Góralu, czy ci nie żal" i druh prezes zakończył zebranie. Po zebraniu odprowadzono sztandar w uroczystym pochodzie do ks. patrona, a w drodze powrotnej przed domem państwa Białeckich przed druhem Białeckim i prezesem odbyła się defilada członków Stowarzyszenia.

—** **GDAŃSK. (Sprawa przyłączenia Oliwy do Gdańska).** W środę wieczorem urządziła frakcja komunistyczna oliwskiej rady gminnej zebranie publiczne, na które zaprosiła mieszkańców Oliwy celem zajęcia stanowiska w sprawie przyszłego losu miejscowości tej. Po referacie członka rady gminnej Lischnewskiego odbyło się głosowanie, w którem wszyscy obecni wypowiedzieli się za przyłączeniem Oliwy do Gdańska. Także właściciele domów, ziednoczeni we własnej organizacji, odbyli zebranie w czwartek wieczorem i po przedstawieniu sprawy przez p. Klawikowskiego, przewodniczącego Towarzystwa, który zaznaczył, iż zwykle sprawy takie odbijają się głównie na właścicielach domów, oświadczył, iż wogóle nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do Sopotu lub Gdańska. Po oznajmieniu warunków, które Sopot przyjął prawie zupełnie, a Gdańsk bez wszelkich zastrzeżeń, w obszernej dyskusji oświadczono się jednogłośnie za przyłączeniem do Gdańska i upoważniono przedstawicieli gminy z grona właścicieli domów w dzisiejszem rozstrzygającem posiedzeniu głosować w tym sensie.

— **(„Praniemieckie" ziemie).** Zakończył się tu t. zw. „Tydzień propagandy niemieckiej", urządzony corocznie od kilku lat dla podkreślenia i podtrzymania niemieckiego charakteru Gdańska i całych Prus Zachodnich, tworzących dzisiaj Pomorze, należące do Polski. W ramach tego tygodnia liczni uczeni niemieccy, sprowadzeni z rozmaitych miast Rzeszy niemieckiej, wygłosili odczyty w powyższym duchu. Jeden z tych referentów prof. Braun twierdził w swym odczycie, że ziemie zachodnio - pruskie stały się niemieckiemi dzięki kulturze niemieckiej, dzięki pracy niemieckiej i pieniądzowi niemieckiemu. To też ziemie te, mimo pewnych słowiańskich rysów, mają w rzeczywistości charakter niemiecki, tak samo, jak niemiecką jest Wisła na całej jej uregulowanej przestrzeni, tak jak nieuregulowana Wisła jest polską. Inny referent prof. Klinkott oświadczył, że propaganda kulturalna prowadzona przy pomocy takich „Tygodni niemieckich" jest najskuteczniejszym środkiem walki w obronie niemczyzny.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Pożar starego kościoła).** W nocy z piątku na sobotę w położonej o blisko 20 km. od Poznania Dąbrówce Kościelnej w powiecie obornickim spłonął starożytny kościół parafjalny pod wezwaniem Matki Boskiej Wniebowzięcia. Spalił się również wsławiony cudami obraz Matki Boskiej. Co do daty pobudowania kościoła brak dokładnych szczegółów. Ze starych zapisków wiadomo jedynie, że kościół stał już w 15 wieku. Bliższych szczegółów o pożarze narazie brak.

—* **WARSZAWA. (Ucieczka więźnia).** W więzieniu przy ulicy Długiej nr. 52 w Warszawie, wykonywane są dla Dyrekcji Monopolu Tytoniowego pudełka do papierosów, których transport jest od czasu do czasu wysyłany w pakach. W dn. 8. bm. więzień śledczy Zygmunt Staszkiewicz. lat 18, będąc prawdopodobnie w zmowie z innymi więźniami, zatrudnionymi przy pakowaniu pudełek, ukrył się w jednej z pak, które zostały wywiezione z więzienia, po drodze zaś wydostał się z niej i zbiegł. W celu ujęcia zbiega zostały poczynione energiczne zarządzenia. oraz wdrożone dochodzenie dla ustalenia winnych spowodowania ucieczki.

—* **LWÓW. (Obłąkane „białe niewolnice").** Na ślad niesamowitej zbrodni udało się wpaść kilka dni temu policji lwowskiej. Oto na skutek zameldowania pani Z., o tajemniczem zniknięciu jej kuzynki, która była ulokowana w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, policja wszczęła dochodzenia i oto, co wyszło na jaw: od pewnego czasu ze szpitala tego zaczęły ginąć młode obłąkane dziewczęta, nie wiadomo było zupełnie, co się z niemi stało, tembardziej, że ubrania szpitalne pozostawały na miejscu. Zwróciło uwagę, że ginęły przeważnie dziewczęta ładne i to właśnie naprowadziło policję na ślad. Okazało się, że zorganizowana banda handiarzy żywym towarem weszła w kontakt ze służbą, która pomagała do wykradania pacjentek. Nieszczęśliwe dziewczęta, nie zdające sobie sprawy z tego, co je czeka — wywożono do krajowych i zagranicznych domów rozpusty. Jednego z członków potwornej szajki — niejakiego Nechberga aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Z sali sądowej.

Przez II. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, skazany został w dniu 6 października 1925 r.

Teofil Kut z Łodzi na 1 rok ciężkiego więzienia i dozór policyjny, ponieważ 27 października 1923 r. skradł p. Alojzemu Stuhldreherowi, złotnikowi w Grudziądzu, 1 pierścionek złoty, a był już więcej razy za kradzież karany. do kozy został Kut zaraz po rozprawie doprowadzony.

W dniu 7 października b. r., przez I. Izbę Karną Bronisław Szykowski, ślusarz, obecnie w areszcie śledczym. na 4 miesiące więzienia.

Juljan Czerwiński i Konrad Kufel z Laskowic, po 100 zł grzywny, pierwszy skradł p. Grudzińskiemu. restauratorowi w Smętowie 60 cygar, 300 papierosów, 90 tabliczek czekolady, keksów, wafli i inne drobne rzeczy. oraz skradł u restauratora dworcowego w Grudziądzu 3 pudełka cygar, 11 tabliczek czekolady, 200 sztuk papierosów, 5 paczek zapałek i 1 koszyk. nadto u restauratora Nowaka w Pelplinie 105 tabliczek czekolady, 150 cygar i wiele innych drobnych rzeczy; oskarżony drugi i trzeci nabyli po części od Szykowskiego skradzione przedmioty.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

W dniu wczorajszym zasnął w Panu po długich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., czcigodny i kochany nasz sąsiad i przyjaciel

ś. p.

X. Proboszcz Wincenty Krajewski

Dziekan i Radca duchowny

w 74 roku życia, a 50-tym roku kapłaństwa.

Grudziądz, dnia 12-go października 1925 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w Łasinie odbędzie się w piątek, dnia 16-go października, o godzinie 4-tej popołudniu, nazajutrz zaś o godzinie 10-tej nabożeństwo żałobne i pogrzeb. [4390

Duszę czcigodnego Zmarłego polecam modlitwie wiel. księży i wiernych

X. Dziekan Dembek.

Dnia 10 bm. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po krótkich a ciężkich cierpieniach mój kochany i drogi syn, wnuk i brat ś. p.

Leopold Brochoński

przeżywszy lat 14, o czem donosi stroskana **Rodzina.**

Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 14 bm.. o godz. 9½ w kościele farnym, pogrzeb zaś tego samego dnia o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Ks. Budkiewicza nr. 29

Podziękowanie.

Za tak licznie okazane mi dowody serdecznego współczucia oraz złożone na grobie Zmarłego wieńce i kwiaty składam wszystkim, a w pierwszej linji Towarzystwom, Znajomym i Przyjaciołom Zmarłego oraz PP. Urzędnikom Magistratu i Radzie Nadzorczej Kasy Chorych na tem miejscu w imieniu całej rodziny najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Grudziądz, dn. 12 października 1925

E. Ożegowska.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Po myśli art. 33 Regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich podaje się do wiadomości. iż na podstawie w dniu 11 października 1925 przeprowadzonych wyborów jako członkowie Rady Miejskiej w Grudziądzu zostali wybrani:

Lista I.

1. Szychowski Juljan, adwokat
2. Reder Ignacy, kolejarz
3. Statkiewicz Stefan, sekr. Z. Z. P.
4. Tutlewski Alojzy, kolejarz
5. Polenc Leon, tramwajarz
6. Dr. Lachowski Leon, lekarz powiat.
7. Łaszewski Wiktor, kowal
8. Szumski Stanisł., st. konduktor poczt.
9. Barańczak Kasper, dyr. Pow. Kasy Chor.
10. Bederski Petrycy, adj. kol.

Lista II.

11. Samoliński Władysł. ubezpieczeniowiec
12. Nowak Jan, sekr. Związkowy
13. Baranowski Edmund, aptekarz
14. Drażek Franciszek. dozorca rozdzielczy
15. Stanek Zygmunt, przemysłowiec
16. Wierzbowski Władysław, ślusarz
17. Andrzejewski Wacław, bankowiec

Lista III.

18. Dr. Kalicki Wacław, adwokat
19. Dr. Pehr Otton, adwokat
20. Mozur Henryk Bolesław, sekr. Okr.
21. Smulski Kazimierz, maszynista
22. Kurzyński Bernard, drukarz
23. Górski Alojzy, podmajst.
24. Szalucki Stefan, robotnik
25. Weiss Jan, drukarz

Lista IV.

26. Duday Georg, fabrykant
27. Partikel Fritz, adwokat
28. Stuhldreer Alois, zegarmistrz
29. Hoffmann Erich, dr. med.
30. Haak Wilhelm, monter
31. Goetze Julius, kapitalista
32. French Franz, wł. ogrod.

Lista V.

33. Sielski Franciszek, adwokat
34. Lewandowski Wojciech, właśc. nieruch.
35. Maćkowski Alojzy, handlowiec
36. Dijakiewicz Albert, inżynier kol.

Lista VI.

37. Spychała Bazyli, mistrz piekarski
38. Sporny Władysław, kupiec
39. Rost Stanisław, mistrz krawiecki
40. Podwojski Kazimierz, kupiec
41. Lesiński Feliks, mistrz stolarski
42. Koppel Henryk, emeryt. nacz. Wydz.

Grudziądz, dnia 12. X. 1925 r.

Komisja Wyborcza m. Grudziądza
Przewodniczący
(—) Dr. Edm. Bernecki
Dyr. Sądu Okręgowego.

Magistrat
Prezydent miasta
(—) Włodek.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 14 października br. o godzinie 11 przed poł., sprzedam za gotówkę: **różne materjały na ubrania, spodnie i jupy gotowe, regały kupieckie, lampy elektr., drabinki, piecyki, rury do pieców, olej konnowacyjny, różne stoły, manekiny krawieckie, maszyny do szycia, kasę ogniotrwałą** i różne inne przedmioty.

Miejce licytacji Rynek 6, I piętro, wejście z boku.

Jaranowski, kom. sąd. 4395

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 14 października br. o godzinie 10-ej, na ul. **3 Maja 18,** sprzedam w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu za gotówkę: **duże sklepowe repozytorium stół sklepowy, wagę stołową, 4 słoje z karmelkami, 7 pudełek z czekoladą i karmelkami.** 4371

Rostkowski, komornik sądowy

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 16 października br. o godzinie 12 w poł. sprzedam w **Gołębiewie** przy **Rywałdzie,** w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu za gotówkę na majątku dawniej **Goertz** 1 kryty wóz, 6 źrebców, 6 cieląt, parę szorów wyjazdowych 4372

Rostkowski, komornik sądowy

Dalsze przesyłki losów

Polsk. Państw. Loterji Klas.

nadeszły

Główna wygrana 400 000 zł. Co drugi los wygrywa.
Cena losów: ¹/₁ 40 zł, ¹/₂ 20 zł, ¹/₄ 10 zł.
Ciągnienie I-ej klasy 14 i 15 października.
Wypłata wygranych od 19 października począwszy

B. Krzywiński, Grudziądz, ul. Stara 11
Kolektor Loterji Państw. (434

»Oikos« Sp. Akc.
Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 415-16

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi
Wewnętrzne urządzenia 4391A
Drewniane domy mieszkalne—pat.syst

BANK LUDOWY

Tel. 431 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1880 Tel. 431

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia czynności bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
4369

Pomorskie Laboratorjum Kosmetyczne

»WRZOS«

w Grudziądzu, ul. Forteczna 21

poleca wyroby perfumeryjno-kosmetyczne, a jako specjalność tanią i solidną kosmetykę dla PP. Fryzjerów, prawdziwa ekonomia, bo na wagę:

Woda kolońska fryzjerska w opakowaniach 1 kg 3.80 ½ kg 2.00 zł
Wody kwiatowe różne zapachy w opakow. 1 kg 1.00, ½ kg 60 gr
Wegetal fiołkowy do włos. ½ kg 3.50 zł
Fiksawon płynne mydło do mycia głowy . . . . . . ¼ kg 1.00 zł
Fiksatury w kawałkach sztuka . . . . . po 40 gr i 1.20 zł
Krem-kosmetyk pomada do włosów . . . . . po 80 gr i 1.25 zł
Brylantyny płynne i zgęszczone oraz **perfumy, pudry, eliksiry, proszki do zębów, woda kolońska** potrójna, **wody kolońskie kwiatowe, krem młodości** i wiele innych.

Mamy nadzieję, że towary nasze jako gatunki dobre. a ceny wielce konkurencyjne zjednają sobie poparcie u PP. Odbiorców z czem się polecamy łaskawym względom.

4382a Z poważaniem

Grymaszewski, Wachała i Metzger.

Farbiarnia i wykończalnia futer

Obermüller & Lindenhayn Sp. z o. o.

Gdańsk-Langfuhr, Hohenfriedbergerweg 12

przyjmuje do farbowania i wyprawiania futra wszelkiego rodzaju na sposób zagraniczny. — Odnawianie podniszczonych futer i konfekcji futrzanej.

Ceny umiarkowane. 4366

Kto szuka dobrego zarobku!

Panie i Panowie

wymowni i inteligentni niech się zgłoszą z dowodami osobistemi we wtorek, dnia 13-go i środę, dnia 14-go października pomiędzy godz. 10 i 17 w Hotelu Centralnym pokój 17

Zarobek miesięczny od 600—700 złotych

4360p

Teraz pora do sadzenia!

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por. 4290

Szkółki drzew ✾ **Ogrodnictwo** ✾ **Handel nasion**

Praust pod Gdańskiem.

Założone w r. 1840 ✻ Areal 75 ha ✻ Tel. 646 Gdańsk ✻ Cenniki gratis

---

SERY

Szwajcarski emetalski, tylżycki pełnotłusty, edamski, bryndza w wyborowym najwyższym gatunku polecają

Marchlewski & Zawacki
ul. Wybickiego 29
telefon 104 i 404 [4375

Ziemniaki jadalne

gatunek „Industrie“

dostarcza z dowozem do domu poniżej cen rynkowych

St. Skowroński, Grudziądz

---

100 ctr. cebuli
100 ctr. jabłek

złotych renet (Goldparmene) ma do oddania

St. Janowski, Golub
ul. Wodna [4389

SIECZKA

ze zdrowej słomy, 4 razy przesiewana. bez kurzu, zawsze po cenie najtańszej na składzie.

Kantor Węglowy
Mało Młyńska 3/5
Telefon 117 [4363

Sprzedaże

Do sprzedania

pokój jadalny, pokój sypialny, kuchnia, łóżeczko dziecięce, wózek dziecięcy, krzesełeczko dziecięce oraz in. rzeczy **Szkolna 1, I prawo.**

Motor 5 PS. 440 Volt A. E. G., **piła taśmowa** koła taśmowe 800 mm., **siodło z kandarą** kompletne jak nowe do sprzedania **Bojanowski, ul. Koszarowa 24**

Kino »Orzeł«

Do poniedziałku dnia 12. X. 25 r. włącznie

największy film świata p. t.

»NIBELUNGI«

Początek przedstawień o godzinie 6 i 8-ej. w niedzielę o godz. 4·15

Aby uniknąć tłoku, dyrekcja kina prosi Szan. publiczność o zwiedzanie pierwszych przedstawień o godzinie 6-ej 4355

Restauracja



Góra Zamkowa

W środę, dnia 14-go bm.

Kiszki
oraz nogi wieprzowe z kapustą
Flaki.

4395

O liczny udział uprasza **W. Bublitz.**

Mieszkam teraz ul. Stara 24, II
(narożnik Ryb. Rynku)

Paweł Wolter, dentysta
Łucja Wolterowa
dentystka. [4392

Z dniem 15 października rb. otworzonem zostanie przy ul. Rzeźnianej 4

biuro pośrednieze

zakupu i sprzedaży wszelkich majątków ziemskich oraz sprzedaż maszyn rolniczych. Także przyjmuje się wszelkie zlecenia i udziela informacji. [4363

Baczność! [4334

PRACOWNIA CHOLEWEK.

Wykonujemy wszelkie roboty sztepnowania z własnego i dostarczonego materjału po cenach przystępnych.

Oferujemy specjalne ceny za wykonanie robót tuzinowych bez dodatków:

męskie angielki od pary . . zł **1,00**
męskie obkłady od pary . . zł **1,20**
męskie półbuty od pary . . zł **0,90**
damsk. półbuciki od pary . . zł **0,80**
chłopięce od pary . . zł **0,85**

Bracia Wartscy
Grudziądz, Ogrodowa 3.

Posady

Elektromonter

29 lat, żonaty pracowity energiczny, z dobremi świadectwami wielkich firm poszukuje stałej posady jako kierownik montaży, dozorca sieci okręgowej lub zarządca centrali i materjałów. Łask. Zgł. do Gł. Pom. nr. 4365p

---

Poszukuję od zaraz posady jako **szofer i ślusarz.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4340p.

Chłopiec porządnych rodziców lub **dziewczynka** do posyłek może się zgłosić [4394

Ajencja Powszechna
ul. 3 Maja 40, II piętro

Krawiec (owa)

zdolna siła, ze znajomością kuśnierstwa poszukiwany (a) natychmiast na dobrych warunkach.

W. Barczyński, Tczew
ul. Kościuszki 1.

KRAWCOWA

poszukuje pracy poza domem, wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze i wszelkie przeróbki. Łask. zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4319p

---

Sprzedam [4367

krzesełko dziecięce składane.

Kilińskiego 7, I p. lewo

Korzystnie na sprzedaż: kanapa pluszowa i gobelinowa, klubowy garnitur i kolorowe firany do 4 okien Groblowa 11, II ptr. prawo

---

Tanio do sprzedania

kuchnia żelazna, piec żelazny (Grudeofen), maszyna do prania bielizny, 3 stare żelazne łóżka. Bliższa wiadomość ulica Ogrodowa 17, I pok. 25

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojsk. Proszę oddać **Franciszek Jarzembski,** ul. Zamkowa 5.

Mieszkania

Pokój umebl. frontowy, z balkonem, łazienką, z utrzym. lub bez. Moniuszki 5, III pi.

2 pokoje umebl. z całem utrzymaniem natychmiast do wynajęcia Tuszewska Grobla 22, II.

Pokój umebl. natychmiast z całem utrzymaniem do wynajęcia Kościuszki 2, II piętro.

Różne

Bieliznę męską i damską oraz HAFT biały po przystępnych cenach przyjmuje ul. MŁYNSKA 11, III piętro